RZECZPOSPOLITA
i
DZIENNIK GOSPODARCZY

10 stron

Cena 5 zł.

ROK V WARSZAWA, ŚRODA 1 WRZEŚNIA 1948 ROKU Nr. 240 (1449)

SZKOŁA HANDLU MORSKIEGO GDYNIA

Nowoczesny oracz

Chłopski syn — zdemobilizowany żołnierz — za kierownicą traktora tworzy mocną, harmonijnie zespoloną sylwetkę nowoczesnego oracza. Jest on symbolem postępu wsi polskiej.

Nagły powrót Clay'a i Robertsona ze stref zachodnich

W Berlinie oczekują konferencji gubernatorów

Domysły na temat poniedziałkowej rozmowy na Kremlu

BERLIN 31.8. (API). Amerykańska agencja prasowa w Niemczech DENA donosi, że czterej gubernatorzy wojskowi spotkają się w najbliższym czasie w Berlinie w celu omówienia problemów walutowych. Generałowie Lucius Clay i Brian Robertson — gubernatorzy wojskowi USA i Wielkiej Brytanii, którzy udali się w podróż inspekcyjną po Niemczech Zachodnich, powrócili nieoczekiwanie do Berlina.

Ich nieoczekiwany powrót wiąże się naogół z sprawą przyszłej rewizji anglo-amerykańskiej reformy walutowej i z zebraniem czterech gubernatorów, które oczekiwane jest w najbliższej przyszłości. Generał Koenig — szef francuskiego zarządu wojskowego przybył do Berlina w poniedziałek.

Po poniedziałkowej dwugodzinnej konferencji trzech wysłanników mocarstw zachodnich z ministrem Mołotowem i wiceministrem Wyszyńskim, odbyło się w amabasadzie amerykańskiej w Moskwie zebranie przedstawicieli Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Jeżeli spotkanie na Kremlu było stosunkowo krótkie, to narada przedstawicieli mocarstw zachodnich należała do najdłuższych, od chwili rozpoczęcia narad moskiewskich. Według informacji korespondenta Reutera, trzej wysłannicy **opracowali poprawki do komunikatu wstępnego, który ma zostać opublikowany na temat moskiewskich rozmów.**

Według opinii korespondenta radia brytyjskiego, **opublikowanie komunikatu zależy od uzyskania zgody Wielkiej Czwórki co do instrukcji jakie wysłać należy czterem gubernatorom wojskowym w Berlinie w sprawie zarządzeń walutowych.** Zasady tych instrukcji zostały już podobno uzgodnione, chodzi jeszcze o opracowanie szczegółów.

MOSKWA, 31.8 (BS). — Poniedziałkowa konferencja u min. Mołotowa, w obecności min. Wyszyńskiego, trwała 2 godziny 10 minut. Ambasador USA, Smith oświadczył następnie, że tej nocy komunikat nie będzie jeszcze zapewne wydany. Na pytanie czy nastąpią dalsze spotkania na Kremlu, ambasador odpowiedział: „Sądzę, że tak".

Prezydent Truman, który powrócił w poniedziałek z 9-dniowej wycieczki jachtem, odbył niezwłocznie rozmowę z sekretarzem Stanu Marshallem, który — jak informują w kołach zbliżonych do Białego Domu — poinformował prezydenta o przebiegu rozmów moskiewskich.

Zeznania biegłych na procesie w Słupsku

Przeładowanie łodzi

przyczyną katastrofy na jeziorze Gardno

(Telefonem od specjalnego wysłannika)

SŁUPSK, 31.8. Godz. 10.15. W drugim dniu procesu przeciwko sprawcom katastrofy na jeziorze Gardno złożyli sensacyjne zeznanie przedstawiciele kapitanatu morskiego w Ustce.

Kapitan Czesław Kazubek stwierdził, że **przyczyną katastrofy było przeładowanie obydwu łodzi: motorowej i zwykłej.**

Dopuszczalne obciążenie motorówki w normalnych warunkach mogło wynosić 15 osób, łodzi rybackiej zaś tylko 7 osób. W motorówce jednak podczas wycieczki znajdowało się ponad 30 osób, a w łodzi zwykłej 15. Przeładowanie łodzi motorowej oraz 10 osób, siedzących na dachu motorówki, spowodowało zatopienie łodzi.

Drugi biegły, Zbigniew Kobatus, zastępca kierownika urzędu Rybackie w Darłowie, podkreślił, że przyczyny zatopienia były następujące: **Dwa razy za duże obciążenie łodzi, niewłaściwe załadowanie, niewłaściwe zachowanie pasażerów, załoga wybitnie niefachowa.**

Po zeznaniach biegłych sąd zamknął postępowanie dowodowe i udzielił głosu prokuratorowi.

Wyrok ogłoszony będzie około 18-ej wieczorem. **(cz)**

(Sprawozdanie z pierwszego dnia procesu zamieszczamy na str. 7-ej).

Schuman formuje nowy rząd

Przywrócenia niezależności Francji

domaga się partia komunistyczna

PARYŻ. 31.8. (API). Były premier Schuman, który przyjął w poniedziałek powierzoną mu przez prezydenta misję utworzenia rządu, po odbyciu konsultacyj z przywódcami politycznymi przedstawi we wtorek wieczorem w Zgromadzeniu Narodowym swój gabinet i program rządowy.

Obserwatorzy polityczni nie wyrażają wielkich nadziei na uzyskanie przez Schumana potrzebnej większości. Najbardziej optymistyczni twierdzą, że szanse Schumana przedstawiają się 50:50.

W międzyczasie, ze wszystkich stron Francji napływają wiadomości o manifestacjach i protestach związków zawodowych i organizacyj społecznych, które **domagają się utworzenia rządu jedności demokratycznej.**

PARYŻ, 31.8 (PAP). — Biuro polityczne francuskiej partii komunistycznej ogłosiło deklarację, w której podkreśla, że rząd Marie — Blum — Reynaud musiał upaść wobec stale rozwijającej się akcji zjednoczenia mas pracujących narodu, który w znacznej większości cierpi z powodu katastrofalnych skutków planu Marshalla. Naród francuski przekonał się, że od chwili, gdy na rozkaz imperialistów amerykańskich komuniści zostali usunięci z rządu, sytuacja Francji stale się pogarsza.

Biuro polityczne francuskiej partii komunistycznej stwierdza, że wyjściem z sytuacji jest:

a) przywrócenie niezależności Francji przez wypowiedzenie układów, które ograniczyły suwerenność Francji;

b) udział Francji w wysiłkach pokojowych elementów, zmierzających do utrwalenia demokratycznego i sprawiedliwego pokoju;

c) obrona interesów Francji i jej praw do reparacji;

d) prowadzenie polityki gospodarczej, któraby otworzyła Francji rynki zbytu i umożliwiła jej nabycie koniecznych surowców — przez nawiązanie stosunków handlowych ze wszystkimi krajami, nie wyłączając krajów Europy środkowej i wschodniej;

e) prowadzenie polityki równowagi budżetowej i stabilizacji walutowej przez redukcję wydatków na cele militarne, ograniczenie zysków kapitalistycznych i podniesienie poziomu życia mas pracujących.

PARYŻ, 31.8 (PAP). — Ze wszystkich stron Francji napływają wiadomości o manifestacjach związków zawodowych, organizacji społecznych, domagających się utworzenia rządu, opartego na szerokiej koalicji demokratycznej.

Prezydent Auriol otrzymuje w tej sprawie liczne depesze, zawierające postulat utworzenia rządu jedności demokratycznej. Radni miejscy w Hussein-Dew (Alger), komuniści, socjaliści niezależni, zwrócili się z depeszą do prezydenta Auriola, żądając utworzenia trwałego rządu jedności demokratycznej.

PARYŻ, 31.8 (BS). Giełda paryska zareagowała niesłychanie pesymistycznie na kryzys gabinetowy we Francji. Oto kursy monet złotych w dniu 30 b. m. — w nawiasie kurs z ubiegłego piątku: napoleon 5.025 (4.525), luidor szwajcarski 4.750 (4.350), suweren brytyjski 6.075 (5.750), 20 dolarów złote 23.000 (21.600). **Natomiast spadają gwałtownie francuskie pożyczki państwowe, a jeszcze gwałtowniej akcje towarzystw znacjonalizowanych we Francji.**

Coraz serdeczniejsze stosunki

między Hiszpanią a Bizonią

FRANKFURT, 31.8 (API). — Stosunki, jakie łączą Hiszpanię gen. Franco z Bizonią, przybierają charakter coraz to większej serdeczności. Przed kilku dniami we Frankfurcie wylądowała delegacja pilotów hiszpańskich, którzy przybyli w odwiedziny do lotnictwa amerykańskiego. Anglo-amerykańska agencja importowo-exportowa IEIA, **oficjalnie ogłosiła, że handel pomiędzy Hiszpanią i Bizonią został wznowiony.** Poprzednio radio madryckie doniosło, że rząd hiszpański wypłacił mocarstwom zachodnim równowartość posiadłości niemieckich w Hiszpanii. Ta likwidacja posiadłości niemieckich w Hiszpanii nastąpiła dopiero w trzy lata po wojnie, dzięki doskonałej sytuacji Niemców w Hiszpanii. Podstawą materialną tej dobrej sytuacji jest złoto oraz walory, które w istocie stanowią zdobycz wojenną aliantów w Hiszpanii.

Jest wiele sposobów ratowania własności niemieckiej w Hiszpanii, najzwyklejszym z nich są małe „operacje prawne", przy pomocy których właściciel złota, który był hitlerowcem przestaje być obywatelem niemieckim. **Dzięki takim „operacjom" szereg agentów nazistowskich może mieszkać w Madrycie i cieszyć się spokojem i dobrobytem.** Jednym z nich jest dawny generał SS, Bernhardt, który zorganizował przed laty przewiezienie zbuntowanych żołnierzy Franca z północnej Afryki do Hiszpanii, celem obalenia legalnego rządu hiszpańskiego.

Prócz tego, w Niemczech zachodnich rozeszła się ostatnio pogłoska, że najsłynniejszy z pilotów Hitlera, Galland, przemówił przez radio madryckie w niemieckim języku, wzywając „wszystkich wiernych Hitlerowi" aby nie tracili odwagi.

Blok Chiny — Japonia — Korea

montują Stany Zjednoczone

HONGKONG, 31.8 (API.). Jak donosi prasa chińska, Chang-Chun, b. premier rządu Kuomintangu a obecnie specjalny wysłannik Czang-Kai-Szeka, wyjechał do Tokio na konferencję z generałem Mac Arthurem. Chang-Chun poinformować ma gen. Mac Arthura, że Czang-Kai-Szek pragnie przyłączyć się do proponowanej ligi Chiny, Japonia, Korea — pod przewodnictwem Stanów Zjednoczonych.

Liga ta, obejmująca pozostający pod dominacją amerykańską rząd japoński, reakcyjny rząd południowej Korei i południowej części Chin — ma się stać jądrem anty komunistycznego bloku Dalekiego Wschodu, projektowanego przez przez USA.

Chang - Chun ma również przedyskutować z gen. Mac Arthurem kwestię, w jaki sposób Japonia, której produkcja zbrojeniowa pozostała nietknięta przez Amerykanów, może dostarczyć Kuomintangowi broni i amunicji. W Japonii Chang - Chun odwiedzi 10 dywizji szkolonych i ekwipowanych przez Amerykanów, na czele których stoją oficerowie japońscy, koreańscy i oficerowie z Formozy.

Wg opinii rządu nankińskiego, dywizje te stanowią ostatnie „atuty" Kuomintangu w walce z chińską armią demokratyczną.

Ostatnią wreszcie sprawą, którą poruszyć ma Chang - Chun z gen. Mac Arthurem, jest wymiana chińskich surowców na japońskie wyroby przemysłowe w myśl japońsko - amerykańskiego planu, przyjętego przez Czang - Kai - Szeka. Plan ten przewiduje, że Chiny mają pozostać zacofanym krajem rolniczym, którego bogactwa naturalne będą wyzyskiwane w celu budowy przemysłu japońskiego.

Jakie są szanse Schumana

PARYŻ, 31.8 (BS). „Le Monde" uważa, że jakkolwiek Schuman ma większe szanse uzyskania inwestytury w parlamencie — napotyka tym nie mniej na te same trudności zasadnicze, co Ramadier. Dziennik zapytuje: „Jaki człowiek, jaka formuła i jaka polityka mogą przeciwstawić się naciskowi związków zawodowych, które zmierzają nie tylko do podwyżki płac, ale również do obniżenia cen?" Analogiczną opinię wyraża „Paris Presse". Gaullistowski „Intrasigeant" nawołuje do „odwołania się do wyborców".

Rzecznik degaulizujących radykałów oświadczył, korespondentowi AFP, że jego grupa nie stawia wprawdzie za warunek udziału w rządzie przeprowadzenia w październiku wyborów kantonalnych, ale w dalszym ciągu twierdzi, że wybory powinny odbyć się w tym terminie.

»Dar Pomorza« w Goeteborgu

SZTOKHOLM, 31.8 (PAP). — Do Goeteborgu przybył z Norwegii polski okręt szkolny „Dar Pomorza". Poseł R. P. w Szwecji minister Bobrowski wydał na pokładzie okrętu przyjęcie, w którym wzięli udział przedstawiciele władz miejskich, sfer gospodarczych, kulturalnych i dziennikarskich Goeteborga.

Dekret o budowie domów prywatnych

w ZSRR

MOSKWA, 31.8 (PAP.). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR opublikowało dekret, na mocy którego każdy obywatel radziecki ma prawo nabycia lub budowy dla własnego użytku domu mieszkalnego tak w miastach, jak i po zajich obrębem. Komitety wykonawcze rad miejskich i powiatowych przydzielać będą obywatelom, którzy zechcą zabudować się, odpowiednie działki gruntowe.

Straszliwe upały

w USA

CHICAGO, 31.8 (API). — Podczas gdy w Europie daje się odczuć fala pierwszych chłodów jesiennych, St. Zjednoczone nawiedzone zostały przez dotkliwe upały, które pociągnęły za sobą szereg śmiertelnych ofiar.

Jak dotąd zanotowano tu **173 wypadków śmierci na skutek porażenia słonecznego.** Na pierwszym miejscu stoi New York, gdzie upały pociągnęły za sobą śmierć 42 osób.

na widowni
MIĘDZYNARODOWEJ

Podłoże kryzysu francuskiego

(sd) Kołowrót francuskiego kryzysu rządowego znajduje się znowu w ruchu. Publicysta półoficjalnej agencji francuskiej AFP porównał zadania stojące przed kandydatem na nowego premiera (w chwili, gdy piszemy te słowa, jest nim ponownie Robert Schumann z MRP) do prac Penelopy. Trafniejsze byłoby chyba jednak inne porównanie. Naprzykład do zajęć legendarnych Danaid, daremnie usiłujących napełnić beczkę bez dna. Wysiłki zmierzające do wypełnienia jakąkolwiek zdolną do życia treścią dziurawej konstrukcji politycznej, reprezentowanej przez „trzecią siłę", są bowiem równie bezowocne.

Rząd Marie, w którym Schumann piastował tekę spraw zagranicznych, upadł po krótkotrwałym, zaledwie miesięcznym żywocie z tych samych przyczyn, co jego poprzednik. Rządy zmieniają się szybko przy pomocy maszynerii do rozwiązywania kryzysów gabinetowych. Ale sama maszyneria, kulisy i dekoracje widowiska, ba, nawet aktorzy pozostają ciągle ci sami od maja ubiegłego roku.

Tym razem podobnie jak poprzednio bezpośrednią przyczyną kryzysu były różnice zdań w kwestiach gospodarczych, w szczególności doniosłe zagadnienie płac i cen a więc zagadnienie stopy życiowej mas pracujących. Niewątpliwie i ze stanowiska całokształtu gospodarki francuskiej, i w szczególności ze stanowiska francuskiej klasy robotniczej są to problemy wielkiej wagi. Ale rozbieżności na ten temat w łonie dotychczasowej większości rządowej bynajmniej nie wyjaśnią nam istoty kryzysu francuskiego.

Krytyka polityki gospodarczej rządu Marie - Reynaud - Blum ze strony prawicowych socjalistów ma bardzo swoisty charakter. W gruncie rzeczy SFIO wcale nie pragnie zmiany tej polityki. SFIO zwalcza bowiem jedyny realny program podniesienia stopy życiowej mas pracujących drogą ograniczenia zysków wielkiego kapitału, drogą ukrócenia spekulacji, drogą racjonalnych i demokratycznych oszczędności budżetowych, drogą ożywienia wymiany handlowej z naturalnymi rynkami zbytu dla przemysłu francuskiego w środkowej, wschodniej i południowo - wschodniej Europie. SFIO zwalcza zaciekle ten program, gdyż jest on wysunięty przez komunistów francuskich. SFIO aprobuje natomiast plan Marshalla a więc w gruncie rzeczy zgadza się z jego następstwami, z ujarzmieniem gospodarczym Francji, z degradacją jej przemysłu, z ograniczeniem szeregu gałęzi produkcji przemysłowej, z nieograniczoną swobodą działania dla wielkich monopoli kapitalistycznych, a w ślad za tym z groźbą bezrobocia, z ruiną warstw średnich i ogólnym obniżeniem poziomu życia klasy robotniczej.

O cóż zatem chodzi? Skąd rozbieżności i skąd kryzys gabinetowy? Idzie o to, że prawica socjalistyczna, aby usprawiedliwić swoją rację istnienia właśnie jako prawica socjalistyczna, musi od czasu do czasu przyłączyć się w słowach do najbardziej palących żądań klasy robotniczej, musi od czasu do czasu w słowach krytykować szczególnie brutalne i szczególnie cyniczne żądania kapitalistów. Oczywiście im potężniejszy, im bardziej świadomy, dojrzały i zorganizowany jest w danym kraju ruch robotniczy, tym hałaśliwiej muszą od czasu występować prawicowi socjaliści. SFIO nie ma już ani moralnego ani politycznego kredytu wśród francuskiej klasy robotniczej. Ale jeśli SFIO nie chce przestać istnieć jako prawica socjalistyczna, jeśli nie chce utożsamić się bez reszty z tradycyjnymi partiami wielkiej burżuazji, to musi używać a przede wszystkim nadużywać fałszywej frazeologii socjalistycznej. SFIO jest głównym heroldem koncepcji „trzeciej siły" jako teorii i jako praktyki. Kolejne kryzysy gabinetowe we Francji są jawnym dowodem bankructwa tej koncepcji. I właśnie partia Bluma musi, chcąc nie chcąc, w obronie swojej racji istnienia przyśpieszać to bankructwo, inicjując nowy kryzys gabinetowy.

W tym pozornym paradoksie wyrażają się głębokie sprzeczności wewnętrzne kapitalizmu. Kryzys rządowy we Francji, który nabiera cech chronicznych i coraz ostrzejszych, budzi niewątpliwie pewne nadzieje wśród ludzi z otoczenia de Gaulle'a, którzy marzą o wojskowej dyktaturze w imieniu monopoli amerykańskich, o likwidacji instytucji republikańskich i swobód demokratycznych narodu francuskiego. Ale gdyby rzeczywiście sprawa wyglądała tak prosto i następstwem bankructwa „trzeciej siły" miała być dyktatura de Gaulle'a, to reakcyjna prasa anglosaska nie miałaby najmniejszego powodu do ubolewania i niepokoju z powodu obecnego kryzysu rządowego. A tymczasem właśnie amerykańskie i angielskie gazety biją na alarm. Zapewnie nie bez racji.

Istotną przyczyną i źródłem kryzysu nie jest bynajmniej wzrost sił reakcji i faszyzmu, grupujących się wokół de Gaulle'a. Wręcz przeciwnie, szukać go należy w ogólnym niezadowoleniu narodu francuskiego z polityki „kolonizowania" Francji przez kapitał amerykański, we wzreście poczucia zagrożenia przez siły agresji i wojny, we wzroście sił skupiających się wokół francuskiej klasy robotniczej, maszerującej solidarnie, świadomie i zwarcie pod sztandarami obrony pokoju, demokracji i niezależności Francji. Kryzys rządowy we Francji zwiastuje, że walka o te cele, walka na czele której stoją komuniści francuscy, przybiera na sile i rozmachu, zaostrza się i pogłębia. Kryzys francuski zwiastuje, że w ostatecznym rachunku walka ta będzie zwycięska.

Nowy dowód rozbieżności między okupantami zachodnimi

Francuzi pod presją szantażu
musieli pozostać w Berlinie

BERLIN 31.8. (API). Jak donosi korespondent API z Berlina, gazeta „Berliner Zeitung" zamieszcza sensacyjne sprawozdanie z rozmowy, jaką odbył jeden z przedstawicieli redakcji tego pisma z wysokim urzędnikiem administracji francuskiej w Berlinie, którego nazwisko nie zostało wymienione ze względów bezpieczeństwa.

Oddawna już nie było żadną tajemnicą, że pośród zachodnich aliantów istnieją znaczne różnice poglądów między Amerykanami i Anglikami z jednej, a Francuzami z drugiej strony odnośnie podstawowych zagadnień niemieckich. Oficjalni przedstawiciele zarówno anglosascy jak i francuscy unikali podawania do wiadomości publicznej tych rozdźwięków — przedstawicielowi „Berliner Zeitung" udało się jednak tym razem uzyskać informacje z pierwszego źródła, posiadającą wartość niemal oświadczenia oficjalnego.

Okazuje się więc, na podstawie relacji wyżej wymienionego Francuza, że **władze francuskie w okresie zaostrzenia się konfliktu berlińskiego gotowe były opuścić swój sektor w Berlinie.**

Anglicy i Amerykanie jednak zagrozili im wtedy zerwaniem układów o przyjaźni i wypowiedzeniem wszelkich pożyczek co wpłynęło na zmianę postawy Francuzów. Chcąc nie chcąc musieli zrezygnować z wszelkich protestów zostawiając sobie tylko na pocieszenie odmowę w udziale t. zw. akcji „mostu powietrznego".

Informator francuski należący do sztabu najbliższych współpracowników francuskiego gubernatora w Niemczech gen. Koeniga stwierdził w rozmowie z dziennikarzem berlińskim, iż **władze francuskie w Niemczech świadomie nie chcą mieć nic wspólnego z „mostem powietrznym"**, a skoro Amerykanie przemocą narzucali swój punkt widzenia w sprawie Berlina Francuzom, niech sami wypiją teraz całe piwo, jakie nawarzyli, i troszczą się o wyżywienie ludności sektora francuskiego również.

W dalszym ciągu rozmowy informator francuski oświadczył przedstawicielowi „Berliner Zeitung", iż b. francuski minister spraw zagranicznych Bidault od wielu miesięcy w rozmowach z Amerykanami i Anglikami wyrażał pogląd, że **mocarstwa zachodnie powinny kontrolę gospodarki berlińskiej przekazać w ręce władz radzieckich i zredukować własny personel administracyjny w Berlinie do instytucji w rodzaju ambasad.**

Zdaniem informatora francuskiego stanowisko ówczesne ministra Bidault odpowiada w dalszym ciągu francuskim władzom okupacyjnym w Niemczech.

Przed kongresem TUC

Niebezpieczeństwo rozłamu grozi
brytyjskim związkom zawodowym

LONDYN, 31.8 (PAP.). W przededniu Kongresu brytyjskich związków zawodowych w Margate, zebrała się w Londynie egzekutywa Kongresu by omówić środki jakie trzeba będzie zastosować w toku obrad dla uniknięcia poważnego rozłamu wśród związków zawodowych.

Niebezpieczeństwo rozłamu powiększyło się w ostatnich dniach gdy rząd brytyjski zgodził się na pewną podwyżkę płac robotników metalowych, zatrudnionych w upaństwowionym przemyśle. Podwyżka ta rozdrażniła w wysokim stopniu pozostałe związki zawodowe metalowców, liczące ponad 3 miliony członków a pominięte przez rząd. Przywódcy związkowi stwierdzają, że rząd brytyjski stara się jedynie w ten sposób wygrywać jeden związek przeciwko drugiemu tak, by uzyskać potrzebną mu ilość głosów.

Oburzenie z tego powodu daje się dziś zauważyć we wszystkich niemal związkach zawodowych, które zaczyna ją się zastanawiać czy na Kongresie nie należy domagać się kategorycznie podniesienia płac w całym przemyśle brytyjskim. Przywódcy Kongresu, którzy idą ręka w rękę z rządem zdają sobie doskonale sprawę z tego, że jeśli na Kongresie zapanuje tego rodzaju atmosfera, rząd znajdzie się wobec bardzo poważnych trudności.

To też niektórzy przywódcy Kongresu sugerują obecnie kołom urzędowym aby w przeddzień konferencji w Margate rząd złożył specjalne oświadczenie przyrzekające masom robotniczym ograniczenie zysków kapitału prywatnego. Ma to być surogat generalnej podwyżki płac.

Utworzenie »strefy neutralnej«
w Jerozolimie

LONDYN, 31.8 (PAP.). Agencja Reutera donosi, że Arabowie i Żydzi zaakceptowali plan szefa sztabu hr. Bernadotte'a — gen. Lundstroema w sprawie utworzenia w południowej Jerozolimie t.zw. neutralnej strefy Czerwonego Krzyża. W myśl tego planu, który wejdzie w życie w poniedziałek w południe, ze strefy neutralnej mają być wycofane oddziały wojskowe obu stron oraz wywieziony cały sprzęt wojenny. Urządzenia trwale służące celom wojennym, których wywieźć nie można, zostaną zniszczone.

Walki w Jerozolimie trwały w dalszym ciągu przez całą niedzielę i w nocy z niedzieli na poniedziałek.

Przedstawiciel hr. Bernadotte'a, gen. Riley zażądał od Żydów i Arabów wycofania wojsk na pozycje, zajmowane przez nich w chwili wejścia w życie rozejmu. Dowódca oddziałów żydowskich oświadczył, że zastosuje się do powyższego polecenia, o ile Arabowie uczynią to samo. Dowództwo arabskie dotychczas odpowiedzi nie udzieliło.

Poważna sytuacja w Burmie

LONDYN, 31.8 (PAP). Wiadomości napływające z Burmy świadczą o tym, że w tamtejszych kołach angielskich i proangielskich panuje coraz większa panika z powodu rozwoju sytuacji w tym kraju. Marionetkowy „prezydent" Sao Thaike, ogłosił w poniedziałek dekret grożący śmiercią lub dożywotnim wygnaniem, za wszelkie próby zbierania informacyj o „armii burmańskiej". Oddziały wojska wierne jeszcze marionetkowemu rządowi i współdziałające z Anglikami stoczają prawdziwe walki z coraz liczniejszymi dezerterami.

Ostatnio walka z dezerterami toczyła się o posiadanie miasta Thayetmo w okręgu naftowym w odległości około 250 klm. na północny zachód od Rangunu. Rodziny Anglików zostały ewakuowane z tego miasta już od trzech tygodni. Dalsze operacje wojsk rządowych prowadzone są w obronie ważnego węzła komunikacyjnego Prome w odległości 65 klm. na południe od Thayetmo.

Do Singapore przybyły ostatnio nowe morskie i lądowe posiłki brytyjskie. Skierowano tam m. in. krążownik „London", okręt admiralski floty brytyjskiej na Pacyfiku. Odpłynęły także do Singapore z Bombaju trzy okręty wojenne USA.

W kilku wierszach

— **„Rude Pravo"** stwierdza, że z dniem 26 bm. członkowie czechosłowackiej partii komunistycznej spełniali swe uroczyste ślubowanie wobec Republiki czechosłowackiej, złożone w styczniu br. odpracowując na rzecz Republiki 30.487.000 godzin dobrowolnej pracy.

*

— **60 socjalistów grupy „La Garde"**, stanowiącej najsilniejsze ugrupowanie w departamencie Var, zgłosiło zbiorowe wystąpienie z francuskiej partii socjalistycznej (SFIO).

*

— **Sekretarz generalny ONZ** Trygve Lie ma przybyć do Paryża w dniu 31 bm. Celem przyjazdu jego do Paryża jest oficjalne przejęcie pałacu Chaillot, w którym odbędą się obrady Generalnego Zgromadzenia ONZ.

*

— **W związku z dobrymi wynikami żniw** na Węgrzech zniesione zostało w stolicy Węgier racjonowanie chleba. Przewiduje się, iż zarządzenie to obejmie wkrótce i inne miasta węgierskie.

*

— **W dniu 29 bm.** przywódca lewicowych socjalistów Pietro Nenni wygłosił przemówienie w Bolonii. Nawiązując do swojej ostatniej podróży do Związku Radzieckiego, Nenni wyraził podziw dla osiągnięć ZSRR, podkreślając zarazem upadek „trzeciej siły" we Francji.

*

— **Urzędnicy banków strefy brytyjskiej** wystąpili z żądaniem podwyżki głodowych uposażeń. Gdyby rokowania, toczące się w tej sprawie, nie doprowadziły do zaspokojenia żądań pracowników — przewidywany jest wybuch strajku.

*

— **„Daily Express"** ogłasza ankietę na temat planu sir Stafford Crippsa w sprawie utworzenia t.zw. anglo-amerykańskich komisji doradczych dla przemysłu brytyjskiego. Zdecydowana większość uczestników ankiety wypowiada się przeciwko temu planowi. Za planem wypowiada się mniej niż 1/3.

— **Rząd Iranu** w nocie do rządu USA zawiadomiła o cofnięciu koncesji, udzielonej „Standart Oil Co" na eksploatację pól naftowych na wyspach Bahreińskich. Wiadomość ta nie została oficjalnie potwierdzona.

*

— **Do Batum** przybył w niedzielę transport około 2 tys. repatriantów ormiańskich z Egiptu. Repatrianci osiedlą się w Ormiańskiej SRR.

*

— **Przywódca prawicowych socjalistów hiszpańskich** Indalecio Prieto podał do wiadomości, że osiągnął całkowite porozumienie z monarchistami „w sprawie rozwiązania kwestii hiszpańskiej".

*

— **Senator Terracini** w przemówieniu wygłoszonym w dniu 29 bm. w miejscowości Cesena w Toskanii wystąpił przeciwko samowolnym aresztowaniom, które rząd przeprowadza ostatnio we Włoszech.

*

— **W Portugalii** odbędą się w lutym 1949 r. wybory do parlamentu. Główną postacią w obozie opozycji jest generał Norton de Matos.

*

— **W poniedziałek Holandia** rozpoczęła obchód święta jubileuszu królowej Wilhelminy. Ulice miast i wsi, jak również sklepy i domy przybrane są kolorem dynastii orańskiej — pomarańczowym.

*

— **Rząd Czang-Kai-Szeka** zwrócił się do Banku Odbudowy z prośbą o udzielenie pożyczki w wysokości 600 milionów dolarów. Chiny zabiegają o tę pożyczkę w związku z przeprowadzoną ostatnio reformą walutową.

*

— **W obozie dla uchodźców muzułmańskich**, w odległości 220 klm. od Lahore (Irak), wybuchł bunt. Interweniowała policja, zabijając 15 osób i ciężko raniąc 20.

*

— **150 osób** znalazło śmierć w wartkich wodach rzeki Shinano wskutek załamania się mostu w Niigata w północnej części wyspy Honszu (Japonia).

Sprawa Palestyny i Kaszmiru
w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK, 31.8 (PAP). — Rada Bezpieczeństwa odrzuciła większością głosów wniosek rozpatrzenia sytuacji w Palestynie i Kaszmirze w trybie nadzwyczajnym. Decyzja Rady stwierdza, że żaden z tych problemów nie wymaga nadzwyczajnych obrad i może być rozpatrzony na normalnych posiedzeniach Rady.

Personel ambadasy ZSRR
opuścił Chile

MOSKWA, 31.8 (PAP.). Agencja TASS donosi, że na podstawie porozumienia osiągniętego przy pośrednictwie rządu Argentyny, w dniu 28 bm. wyjechał z Santiago do Buenos Aires personel b. ambasady radzieckiej w Chile, bezprawnie internowany przez rząd chilijski po zerwaniu stosunków dyplomatycznych w październiku 1947 r.

W tym samym dniu personel b. ambasady chilijskiej ZSRR opuścił Związek Radziecki udając się do Helsinek.

Niemiecka Rada Ludowa organizuje manifestacje pokojowe

BERLIN, 31.8 (PAP). Niemiecka Rada Ludowa wydała odezwę, w której wzywa społeczeństwo do zamanifestowania w dniu 1 września, pamiętnym dniu wybuchu wojny, swoich niezłomnych uczuć pokojowych. „1 września — głosi odezwa — przypomina nam moment rozpoczęcia zbrodniczej wojny hitlerowskiej, która pochłonęła miliony ludzi i sprowadziła nieopisane nieszczęście. Ruiny naszego kraju, — czytamy dalej w odezwie — wspomnienia o zmarłych i o cierpieniach tych, którzy pozostali — domagają się, aby naród niemiecki nie dopuścił do nowej wojny i nie zezwolił na odrodzenie faszyzmu".

Z inicjatywy niemieckiej Rady Ludowej, w dniu 7 września w całej strefie okupacji radzieckiej zorganizowane będą manifestacje pokojowe.

Bezczelne wystąpienie kongresu CDU

BERLIN, 31.8 (PAP). Na kongresie partyjnym Unii Chrześcijańsko-demokratycznej w Recklinghausen (strefa brytyjska) przewodniczącym wybrany został ponownie dr Konrad Adenauer. Drugim przewodniczącym wybrano domenstracyjnie dra Holzapfela, jako „przedstawiciela uchodźców". W toku dyskusji wysunięto projekt, aby do zachodnio - niemieckiej rady parlamentarnej weszli nie tylko przedstawiciele Berlina i strefy radzieckiej, lecz również „delegaci oderwanych obecnie niemieckich ziem wschodnich". W uchwalonej na kongresie rezolucji Unia Chrześcijańsko - demokratyczna ze strefy brytyjskiej posuwa się aż do żądania „zwrotu ziem wschodnich za Odrą i Nysą". Sam dr Adenauer zwrócił się z prowokacyjnymi „słowami otuchy" pod adresem wygnańców ze Wschodu", powołując się na „prawa boskie".

Oświadczenie Brueninga

LONDYN, 31.8 (PAP). — Do Londynu przybył w drodze z Zachodnich Niemiec do Stanów Zjednoczonych b. kanclerz Bruening. Oświadczył on, że będzie nalegał w USA na rzecz jak najszybszej pomocy dla Niemiec w ramach „planu Marshalla".

Bruening dodał że pobyt jego w Bizonii doprowadził do porozumienia pomiędzy socjal-demokratami, chrześcijańskimi demokratami i katolicką partią centrum, na którego mocy zgodzono się na objęcie przez niego stanowiska nieoficjalnego przedstawiciela tych partii w amerykańskim Departamencie Stanu.

Spółdzielczość albo wielka własność

(Od naszego korespondenta w Chicago

JADĄC z Chicago do Springfield na wystawę rolniczą środkowego zachodu Stanów Zjednoczonych, zabrałem z sobą poczkę gazet, które właśnie przed chwilą nadeszły z Polski. W pociągu przeczytałem ostatni referat ob. Hilarego Minca.

Zastanawiając się nad problemami gospodarstwa wiejskiego, którym referent poświęcił tak wiele uwagi, rozpocząłem zwiedzanie wystawy, która obrazuje produkcję rolną w Stanach Zjednoczonych, jej środki techniczne, urządzenia i osiągane rezultaty.

Nie poruszając trudności, na jakie napotykają obecnie farmerzy amerykańscy, mieliśmy okazję podziwiać niezwykle wyoki poziom techniczny maszyn rolniczych, które mają swe zastosowanie we wszystkich etapach produkcji. I to nie tylko w gospodarce zbożowej, ale także we wszystkich innych działach, jak w produkcji warzywnej, owocowej, w hodowli bydła i drobiu, w produkcji przetworów mlecznych itd. Po prostu nie ma takiego działu wytwarzania środków spożywczych, któryby nie miał odpowiednich maszyn umożliwiających bardziej wydajną i jakościowo lepszą produkcję. Trudno w ramach artykułu podać opis techniczny oglądanych maszyn. W każdym razie można powiedzieć, że poczynając od t. zw. wagonu farmerskiego przyczepianego do ciągnika, który umożliwia szybką zwózkę z pola, oraz ruchomego elewatora pozwalającego na szybkie ulokowanie zboża w stodole, a skończywszy na najbardziej specjalnych urządzeniach technicznych — wystawa udowodniła, jak dalece możliwą i pożyteczną jest mechanizacja rolnictwa. Maszyny można na wymianę nie tylko oglądać, ale także zamawiać. Wprawdzie z długim i nieraz bardzo odległym terminem dostawy, nie mniej jednak można planować ich zakupienie. Na wystawie są urzędnicy, którzy przyjmują zamówienia. Rozmowy z urzędnikami ułatwiły mi zrozumienie podstaw ekonomicznych postępu technicznego w amerykańskim rolnictwie.

MONOPOLE NA POSTĘP TECHNICZNY

Odbiorcami koncernów wytwarzających maszyny rolnicze są bogaci farmerzy; obszary uprawne, które są ich własnością, nigdy w warunkach polskich nie były w posiadaniu chłopów. Tak wielkie w Polsce były tylko majątki dworskie. W warunkach zaś amerykańskich postęp techniczny jest monopolem bogatych farmerów.

Jak powiedzieliśmy, wystawa jest obrazem rolnictwa środkowego zachodu Stanów Zjednoczonych czyli tej części kraju, gdzie dominującą rolę odgrywają bogaci farmerzy. Dotyczy to stanów: Illinois, Indiana, Minnesota, Iowa, Wisconsin. W zachodnich stanach większość stanowią biedni farmerzy i tam nie ma ani maszyn ani postępu technicznego w produkcji rolnej.

Na wystawie obok maszyn pokazują pług jako zabytek muzealny, którego dziś bogaci farmerzy już nie używają. Ten pług przypomina nam zacofanie technicznej polskiej wsi, brak maszyn rolniczych, używanie prymitywnych narzędzi, a w konsekwencji ubóstwo jej mieszkańców. Wiemy, że te zaniedbania trwają od lat i że w okresie międzywojennym proces ubożenia chłopów polskich jeszcze bardziej się pogłębił.

Czy więc mamy dalej trwać w tym stanie rzeczy i czy w dalszym ciągu prymitywny pług ma orać polską ziemię, czy też mamy stworzyć postępowe rolnictwo posługujące się nowoczesnymi maszynami, owymi „cudami amerykańskimi", których używają bogaci farmerzy? Pytanie to oczywiście nie wymaga odpowiedzi. Natomiast stają się jeszcze bardziej jasne główne tezy referatu ob. Minca.

CO ROBIĆ?

Zacofanie w produkcji rolnej biednych chłopów nie może ulec zmianie dopóty, dopóki zrzeszeni w spółdzielniach chłopi nie zorganizują wspólnego zaopatrywania się w maszyny rolnicze, wspólnej produkcji i wspólnego zbytu plonów swej gospodarki. Co pozostaje innego do zrobienia? To co jest dla nas nie do przyjęcia, to znaczy czekanie, aż bogaci chłopi staną się na tyle bogatymi, by używanie w szerokim zakresie maszyn rolniczych leżało w sferze ich finansowych możliwości. Nie sądzę, żeby trzeba komuś wyjaśniać, dlaczego ta ewentualność nie wchodzi w rachubę. Jeżeli jednak są tacy, to trzeba im jasno powiedzieć, że dlatego, bo:

1) dalsze bogacenie się bogatych już dzisiaj chłopów oznaczałoby ubożenie biednych chłopów, po prostu odbywałoby się na ich rachunek;

2) oznaczałoby to równocześnie wyrzucenie biednych chłopów poza nawias ogólnych dążeń do podwyższenia stopy życiowej, materialnej i kulturalnej, szerokich warstw ludności polskiej;

3) byłoby to cofanie się wstecz; byłoby przekreśleniem postępu dokonanego przez reformę rolną; byłoby wreszcie — zamiast odchodzenia — nawracaniem do okresu dworskiego najemnictwa jako systemu produkcji rolnej. Trzeba tutaj poruszyć jeszcze inne wątpliwości, jakie mogą u kogoś powstać. Czy dla przeprowadzenia mechanizacji rolnictwa nie wystarczyłyby spółdzielnie biednych chłopów, zajmujące się jedynie zaopatrywaniem ich w maszyny? Czy potrzeba jest wsi polskiej także spółdzielczość produkcji i spółdzielczość zbytu?

Przegląd maszyn wykazuje jasno, że nie wystarczy tylko ich zakup przez spółdzielnie. Trzeba na zasadach spółdzielczych zorganizować ich odpowiednie wykorzystanie przez indywidualnych gospodarzy. Trzeba nie tylko zorganizować zakup maszyn, trzeba także w ten sposób postawić produkcję, by je w najlepszy i w najbardziej ekonomiczny sposób wykorzystywać. Wiemy przecież, że brak maszyn jest zły, ale jeszcze gorszą rzeczą jest, gdy maszyny stoją bezużytecznie lub gdy prowadzi się spory o to, kto i kiedy może ich używać. Z tych choćby względów konieczna jest spółdzielczość w produkcji rolnej. Tym zaś, czym maszyny są w produkcji, tym w zbycie jest dobrze postawiona organizacja. Jedno bowiem i drugie służy racjonalizacji, oszczędności sił i energii w gospodarstwie rolnym. Spółdzielczy zbyt produktów rolnych jest więc na drodze poprawy bytu biednych chłopów tym samym osiągnięciem, jakim w produkcji są maszyny. Jedno więc i drugie jest koniecznością — tego już chyba udowadniać nie trzeba.

MIĘDZY BIEDĄ A DOBROBYTEM

Może się jeszcze komuś nasunąć pytanie, czy sprawy nie możnaby rozwiązać za pomocą pożyczek bankowych i państwowych dotacji dla biednych chłopów. Nie trzeba być ekonomistą, by zdać sobie sprawę, że zakup maszyn nie załatwia jeszcze sprawy. Maszyny muszą być nie tylko zakupione, muszą być rentowne. Jest rzeczą jasną, że pożyczka bankowa lub dotacja nie spełnią swego celu, gdy kosztowna maszyna będzie używana w jednym małorolnym gospodarstwie, czyli innymi słowy nie będzie należycie wykorzystana. Maszyna musi znaleźć się w użytku szeregu indywidualnych gospodarzy zrzeszonych w spółdzielni. Tylko wtedy zakup maszyny będzie rentowną inwestycją.

Nie załatwi też sprawy to, że przemysł państwowy dostarczy dużą liczbę maszyn na rynek. Żeby rentowna była produkcja maszyn, musi także być rentowne ich stosowanie w produkcji. To ostatnie zaś możliwe jest tylko pod warunkiem, że zaopatrywać się w nie będą spółdzielnie rolnicze.

Oto są myśli, które nasuwają się przy oglądaniu osiągnięć technicznych w gospodarce rolnej bogatych farmerów środkowego zachodu Stanów Zjednoczonych.

Nie sądzę, żeby wybór, który daliśmy w tytule: spółdzielczość albo wielka własność nastręczał jakieś trudności. Wybierać musimy między biedą a dobrobytem, między podniesieniem stopy życiowej biednych chłopów a wzbogacaniem bogatych, między prymitywnym pługiem a nowoczesnymi maszynami. Wybór nie jest trudny.

A tym, którzy w słowach referatu ob. Hilarego Minca widzą zamach na coś, trzeba przyznać rację. Istotnie jest to poważny zamach na biedę chłopską — nie na chłopską własność ziemi.

Dr STEFAN BORATYŃSKI

Chicago, w sierpniu.

Chopinowski finał Kongresu

Żelazowa Wola, 30 sierpnia

Czarnowłosy Vietnamczyk cichutko nuci melodię chopinowskiego „Żalu", gdy suniemy przez mazowiecką równinę do Żelazowej Woli.

Zamknięty obiecującą rezolucją Kongres wrocławski wyszedł z poważnej auli politechnicznej w krajobraz gasnącego sierpnia polskiego. Melodia „Żalu" nucona przez gościa egzotycznego opleta serce kojącym balsamem. Za szybami autokaru przesuwają się opustoszałe po żniwach pola osrebrzone już pierwszymi nitkami babiego lata.

Gdy stajemy u progu starego dworku, z głębi słychać już tony nokturnu. Chopin jest wśród nas wyczarowany przez brazylijską pianistkę.

Nad ogrodem pełnym pachnących i barwnych kwiatów zachodzi słońce. W różnych zakątkach parterowego dworku przysiedli ludzie wszelkich ras i narodowości, by w skupieniu przeżywać muzykę Chopina. Niewielkie pokoiki z drewnianymi stropami i antycznymi meblami są zaciszne. Jakaś potęga tkwi w tej muzyce zniewalającej ciągle nowe pokolenia. W miejscu, gdzie przed laty stała kolebka Chopina odbywa się nastrojowy, pełen liryzmu finał Kongresu Intelektualistów. Rozpoczęty mocnymi tonami beethovenowskiej „Appasionaty" Kongres dobiega końca przy dźwiękach nokturnów, ballad i walców Chopina, w których tkwi tak wiele radości i miłości życia. Zespolenie wszystkich uczestników tej chopinowskiej uczty wydaje się całkowite. Oto po mozolnych obradach przemówił do ludów świata Chopin językiem piękna i myśli. Podczas Kongresu powiedział pewien artysta francuski, że myśl jest czynem, że dzieło sztuki jest czynem. Ani muzyk, ani malarz, ani rzeźbiarz, ani uczony nie mogą być posłuszni wyłącznie swoim artystycznym, czy naukowym nakazom z chwilą, gdy świat stanął wobec możliwości zagłady kultury. Intelektualiści-twórcy dzierżą w ręku wspaniałą broń, którą mogą wywalczyć pokój. Niech tylko nie negują swoich możliwości walki, izolując się od nurtu otaczającego życia pod pozorami służby dla czystej nauki i abstrakcyjnej sztuki.

Z fortepianu płynęły zadzierzyste tony mazurka. Z poza białych jak śnieg tiulowych firanek zieleniła się gałązka pnącej róży, oplatającej ścianę dworku. Ogród pachniał ostatnimi woniami zamierającego lata. Murzyn przystanął u wejścia do alkowy, w której Chopin po raz pierwszy ujrzał światło dzienne. Anglik wpatrywał się długo i uważnie w rozmieszczone na ścianach sztychy z podobiznami artysty i jego rodziców. Czeski pianista kończył ostatnią frazę nokturnu, by ustąpić miejsca przy fortepianie pianiście polskiemu. W ogrodzie, gdzie słychać było fortepian jak by „przez sen" sowiecki pisarz przystanął w towarzystwie młodej i ładnej Amerykanki. Oboje ze skupieniem wmyślali się może w treść tego krajobrazu duchowego, jaki roztoczyły przed nimi dźwięki muzyki, słyszane w ramach tak urzekających swoją ciszą, zielenią późnego lata, barwnością kwiatów.

Francuski pisarz Maurice Bedel z gracją uchylił kapelusza przed Polką, dziękując jej za podanie skromnego liliowego kwiatka w kształcie dzwonka, który po zasuszeniu znajdzie się w kolekcji wielu innych kwiatków, zgromadzonych przez pana Bedela z różnych krajów świata.

Kolorowe astry wychylają z zacieków wieniem postrzępione łebki z poza gęst winy liści, idą z nimi w zawody czerwone róże, które zabłysnęły ostatnimi kwiatami tego lata.

Jeszcze jedno spojrzenie na gorejące w słońcu jarzębiny, jeszcze jedno spojrzenie na domek z białymi firankami, zasłaniającymi skarby naszych narodowych wspominań. W tym momencie narzucają mi się słowa: „Kulturze krajów europejskich, które wniosły ogromny wkład do światowego dorobku ludzkości, grozi niebezpieczeństwo utraty oblicza narodowego".

Czym byłaby polska kultura bez Chopina, który tak genialnie wcielił narodowego ducha w dźwięki swego dzieła? A przecież ta sztuka zrodzona z najczystszego ducha polskiego trafia do serc nawet egzotycznych ludzi, którzy nie umieją ukryć swego wzruszenia. Objawia mi się z całą oczywistością niezwyciężona broń, jaką jest sztuka zaangażowana w walce o pokój. I tylko w jej promieniach można oczekiwać wschodu nad ludzkością słońca trwałego pokoju.

Z. K. M.

Intelektualiści zwiedzają Warszawę

W poniedziałek uczestnicy Kongresu Intelektualistów poświęcili całe przedpołudnie na zwiedzanie Warszawy, które odbyło się według planu opracowanego przez BOS. Goście zwiedzili m. in. Stare Miasto, tereny dawnego „getta", Łazienki oraz zapoznali się z pracami przy budowie trasy W-Z. Delegatów na Kongres oprowadzała ekipa złożona z dwudziestu inż. architektów, współpracowników BOS.

Po obiedzie w restauracji hotelu Polonia uczestnicy Kongresu udali się autokarami do Żelazowej Woli, gdzie w domu rodzinnym Chopina odbył się koncert.

Wieczorem jedna grupa gości zagranicznych była obecna w Państw. Teatrze Polskim na przedstawieniu baletu „Swantewit" Perkowskiego w wykonaniu zespołu baletowego Opery Poznańskiej, druga grupa — w sali Roma na występie Tamary Chanum i jej zespołu.

Odczyt prof. Tarle!

W środę 1 września o godz. 17.00 w Sali Kolumnowej Uniwersytetu Warszawskiego, (Krakowskie Przedmieście 26/28) prof. Eugeniusz Tarle członek Akademii Nauk ZSRR wygłosi odczyt w języku rosyjskim pt.: „Fałszowanie historii, jako środek propagandy wojennej".

Wstęp wolny.

Z włoskiej kanikuły list drugi

Klerykalne plaże

Gdy opowiadam tutejszym ludziom, że u nas w Polsce chłopi na letnisko jadą, Włosi nie wierzą mi; nie wierzą również, że robotnicy spędzają urlopy w uzdrowiskach. We Włoszech bowiem tylko „signori" mają prawo do plaż, gór, jezior, willi i hoteli. Normalni śmiertelnicy albo „biedne diabły", jak ich się tu nazywa, muszą zadowolić się ocementowanymi brzegami Tybru, Padu, Arna, gdzie wieczorami wylegują tłumnie, by zaczerpnąć trochę „fresco" po nieznośnych upałach rzymskiego sirocco lub po iście afrykańskim upale Florencji, Bolonii i Mediolanu.

Niedawno uchwalona konstytucja republiki włoskiej mówi wyraźnie, że „każdy pracujący człowiek ma prawo do odpoczynku", ale tu nikt na serio konstytucji nie bierze, odkąd usadowił się rząd De Gasperiego, oparty na 307 klakierach parlamentarnych. Robotnik włoski zarabia przeciętnie 30.000 lirów (urzędnik jeszcze mniej) a jeden pokój w miejscowości kąpielowej kosztuje co najmniej 50.000 lirów miesięcznie, nie mówiąc już o letniskach „świątowych", gdzie sceny są wprost astronomiczne.

Paradoks to niewiarygodny, uzasadniony tylko logiką ustroju kapitalistycznego: Włochy, ten kraj przepięknych mórz, ziemia zatok i wysp, skąpią trochę piachu morskiego i słonego powietrza milionowym rzeszom swych wynędzniałych i wybiedzonych dzieci; ten kraj przepięknych i niekończących się pasm górskich każe umierać swym licznym gruźlikom w zatęchłych uliczkach przeludnionych miast.

Wypadło mi zabawić kilka dni na lazurowej Riwierze włoskiej. W San Remo grają oczywiście ciągle w ruletkę arystokratyczne męty międzynarodowe oraz opici krwią wojny i lat powojennych czarnogiełdziarze i spekulanci z czarnego rynku. W San Remo wszystko więc idzie normalnym biegiem. Zapuściłem się w wędrówkę po małych miasteczkach i osadach nadmorskich, przytulonych do cichych zatoczek, szukając tu owego miłego, łagodnego nastroju wypoczywających ludzi, o którym dzienniki włoskie tak lubią co lato dawać „reportaże kolorowe". W tym roku pachnie tam wyraźnym przygnębieniem. Dziennikarz szperający tam jednak za swym „kawałkiem", objaśnił mi trochę istotę rzeczy: „Po wojnie czarnorynkowe typy z pełnymi trzosami za pazuchami opadły Riwierę, rzucając na prawo i na lewo swe łatwo zdobyte miliony. Riwiera zagustowała więc w łatwych zarobkach i wyśrubowała ceny do niemożliwości, odgradzając się w ten sposób od rzeczy średnio zamożnych ludzi, którzy zwykli tu byli przyjeżdżać". Rzeczywiście, w niezwykle skromnym pensjonacie zaśpiewali mi 2000 lirów za dzień od osoby, „nie wliczając wina i chleba białego". Tak zresztą jest w całych Włoszech. Gdy zdobywam się na odwagę i opowiadam, że w Polsce robotnik i urzędnik płaci po 48 złotych za dzień letniskowania, najlepsi wśród tutejszych ludzi uważają to za opowiadanko z tysiąca i jednej nocy.

Znak czasu — to księża różni zakonnicy i wikariusze, na plażach włoskich. Ludzie porównują ich tu na wpół żartem na wpół serio z karabinierami, którymi minister Scelba obstawił miejsca kuracyjne dla dozorowania „moralności" kuracjuszy. Wyda się to nam może krotochwilą, ale fakt to przecież niezaprzeczalny, że karabinierzy stali się w pewnym sensie arbitrami obyczajowości włoskiej. Na własne oczy widziałem gorącą dysputę między kuracjuszem a policjantem na temat legalności kąpielówek zasznurowanych z boku... Prasa zajmuje się tu dość często określeniem pojęcia „slips", na które uwziął się Scelba z właściwym mu fanatyzmem. Nierzadko całe grupy mężczyzn i kobiet, by uczynić zadość wymogom „moralności" chadeckiej, przychodzą na plażę w strojach kąpielowych sprzed 50 lat, a wtedy reżym scelbowski przybiera godne go rysy krotochwili czy szopki.

A zakrystie, jak już wspomniałem, przyszły na plaże. Któregoś dnia widziałem, jak dwóch księży sprowadziło nad morze kolonię dziecięcą. Jeden gwizdek: rozebrać się, drugi: do morza, trzeci — wyjść na plażę, czwarty — lekcja katechizmu! Są to biedne dzieci z kolonii letnich pozostałych pod pieczą Papieskiej Komisji Zapomogowej (tej samej, co to wysyłała faszystów do Argentyny pod fałszywymi paszportami). Państwo robi wszystko, by zmonopolizować opiekę nad dziećmi w rękach duchowieństwa. W Livorno opowiedziano mi, że rada miejska pertraktuje już od dłuższego czasu z rządem, by pozwolił jej otworzyć morską kolonię dziecięcą w pustym domu byłego „balilla" — tego lata dom „wypożyczony" został papieskiej komisji. Komisja ta dysponuje wszystkimi zasiłkami amerykańskimi dla Włoch, olbrzymimi funduszami kościelnymi oraz asygnacjami rządowymi, od których wykluczone są wszystkie demokratyczne instytucje wychowawczo - zapomogowe. Nie trzeba chyba dodawać, że Papieska Komisja Zapomogowa wysyła na kolonie dzieci obywateli „lojalnych" a nie „dywersantów" marksistowskich, zostawiając w zaduchu miejskim ogromne rzesze dzieci z dzielnic robotniczych. W Rzymie doszło niedawno do niezwykłej demonstracji tysięcy zdyskryminowanych w ten sposób dzieci robotników i biedoty z popularnych dzielnic Transtevere i Tuscolo. Przeszło 10.000 dzieci manifestowało w bogatych dzielnicach stolicy niosąc transparenty z napisami: „I my chcemy świeżego powietrza", „I my mamy prawo do pobytu nad morzem". Delegacja małych proletariuszy przyjęta została przez Prezydenta Einaudi Dzieci z Transtevere prażą się oczywiście nadal w rozpalonym Rzymie, a Komisja Papieska robi nadal swą „politykę" letniskową. Wszyscy studenci wpisani do Akcji Katolickiej mogą jechać na kolonie na jej koszt (czyli na koszt dzieci z Transtevere). Widziałem moc takich obozów. Tylko księża są tam włoscy i włoski jest język, wszystko inne to „pomoc" amerykańska, namioty wojskowe, łóżka, materace, konserwy, chlebaki, makaron, nawet ręczniki, którymi się wycierają. W tym samym kraju nie do pomyślenia jest jakakolwiek pomoc oficjalna dla dzieci i młodzieży, nie oddanych pod opiekę zakrystii. Klerykalizm i obskurantyzm, protegowane i wspomagane materialnie przez reżym chadecki, oplatają życie włoskie na wszystkich odcinkach. Oto wdarły się na plaże i letniska.

A. KAMIENNY

Florencja, w sierpniu

Los wsi jest w rękach wsi

Gdzie leży interes rolnika

Oświadczenie sekr. gen. S. L., wiceprem. A. Korzyckiego

Sekretarz generalny Stronnictwa Ludowego, wicepremier Antoni Korzycki omówił w wywiadzie prasowym ostatnie uchwały władz naczelnych stronnictwa, przy czym m. in. oświadczył:

„Reforma rolna, nacjonalizacja przemysłu i banków, wyzwoliły wieś od wyzysku dworów i wielkiego kapitału, nie potrafiły jednak zaprowadzić na wsi pełnej sprawiedliwości i wypełnić krzywdy chłopskiej. Pozostali bowiem wyzyskiwacze wśród samej warstwy chłopskiej — garstka, bogacąca się kosztem biednych sąsiadów, z pracy parobków, z lichwy i odrobku, z wynajmu maszyn rolniczych i siły pociągowej, garstka tucząca się na spekulacji zbożem, na nadużywaniu spółdzielni chłopskich, na oszustwach podatkowych itd. Ogromna większość naszej wsi, 90 proc. rolników, to biedni i średnio zamożni gospodarze, zainteresowani głęboko w zwalczaniu i tępieniu tego wyzysku bogaczy wiejskich, którzy często zagarniają dla siebie kredyty państwowe, najlepsze towary ze spółdzielni, nawozy a nawet maszyny z ośrodków maszynowych.

Wieś pracująca powinna sama czuwać nad tym, ażeby wciąż rosnąca pomoc Rządu Ludowego trafiała do rąk biednego i średniorolnego chłopa, a nie przyczyniała się wbrew zamiarom rządu do wzrostu bogactwa i wpływu tej garstki pijawek i spekulantów wiejskich".

W dalszym ciągu wicepremier Korzycki sformułował stanowisko SL w sprawie spółdzielczości rolniczej:

„Zgodnie z tradycjami radykalnego ruchu ludowego i myślami naszych starych działaczy, Nocznickiego, Wysłouchów, Stapińskiego, Malinowskiego, Kosmowskiej, zgodnie z marzeniami naszej młodzieży Wiciowej, tylekroć na przedwojennych Uniwersytetach Ludowych wypowiadanymi — jesteśmy za uspółdzielczeniem naszej wsi wszędzie tam, gdzie tego będą sobie życzyli sami chłopi".

„W spółdzielni produkcyjnej, w zespołowym gospodarstwie, będącym wspólną własnością jego członków, nie będzie wyzysku, nie będzie zacofania i rozdrobnienia. **Zastosuje się w nim najnowsze maszyny, elektryczność i naukę, powiększy się powierzchnię uprawną, potworzy się spółdzielcze piekarnie, mleczarnie, żłobki dla dzieci. Powiększy się wówczas wydajność pracy rolnika, a praca stanie się lżejszą przy równoczesnym wybitnym zwiększeniu produkcji rolnej dla potrzeb rozwijającego się szybko przemysłu polskiego.**

Jasne jest dla każdego, że sprawa ta będzie wymagać wielkiej pomocy finansowej, gospodarczej ze strony Rządu. Jasne jest, że musimy naprzód być zasobni w maszyny rolnicze, traktory, samochody, młocarnie, siewniki itd. Jasne jest, że spółdzielczość produkcyjna wymagać będzie głębokiego uświadomienia wsi, przekonania wsi na przykładach praktycznych, w życiu codziennym o korzyściach spółdzielczej gospodarki".

Ob. Korzycki zwrócił też uwagę na prowadzoną obecnie na wsi akcję żywiołów wstecznych, mającą na celu zdezorientować i zastraszyć chłopów kłamstwami:

„Na wsi rozpuszczane są przez wrogów demokracji ruchu ludowego i pachołków kapitalistycznych niedorzeczne pogłoski, jakoby Rząd chciał zabrać chłopom ziemię i dekretem ogłosić kolektywizację. **Są to bzdury, obliczone na otumanienie najciemniejszych, odwrócenie uwagi od wyzyskiwaczy na wsi i zastraszenie rolnika, ażeby go zniechęcić do pracy w swoim gospodarstwie i przeciwstawić klasie robotniczej.**

Rząd nikogo nie będzie zmuszał do tworzenia spółdzielni, NKW SL mocno podkreślił, że spółdzielczość produkcyjna, która będzie się rozwijać w przyszłości, będzie **absolutnie dobrowolna**, będzie powstawać tylko na życzenie samych zainteresowanych chłopów. Stanowisko to podzielają całkowicie partie robotnicze PPR i PPS. Powiadamy więc chłopom: **Pracujcie spokojnie, szykujcie się do siewów jesiennych, wypełniajcie obowiązki wobec państwa, zwalczajcie wyzyskiwaczy i spekulantów. Los wasz jest w waszych rękach".**

ZA GRANICĄ PISZĄ

Po Kongresie Wrocławskim — Polityka kolonialna W. Brytanii.

„Prawda"

omawiając Kongres Intelektualistów pisze:

Wzrost sił demokratycznych powoduje zaciekłe ataki ze strony obozu reakcyjnego. W imię swych egoistycznych celów monopole kapitalistyczne gotowe są podobnie jak Hitler wywołać nową rzeź światową. Imperialiści USA ponoszą odpowiedzialność za wojnę domową w Grecji i w Chinach. Na nich opiera się reakcja francuska i włoska. Angielskie koła rządowe współdziałają z Waszyngtonem tak w kleceniu wszelkich bloków agresywnych jak i w dławieniu ruchu narodowo - wyzwoleńczego w koloniach. Gorączkowa aktywność obozu imperialistycznego nie świadczy jednak bynajmniej o jego siłach. Siły demokracji znacznie przewyższają siły reakcji. W obozie demokratycznym znajdują się nie tylko te kraje, które zerwały na zawsze z przeszłością i wkroczyły na drogę prawdziwie demokratycznego rozwoju. W obozie tym znajdują się również siły demokratyczne krajów kapitalistycznych i kolonii, prawdziwie postępowe elementy we Włoszech i Francji, ruch narodowo-wyzwoleńczy Indonezji, Chin, Vietnamu, Burmy, Malajów i wreszcie siły demokratyczne głównej twierdzy reakcji — USA.

Z faktu, że siły demokracji przeważają nad siłami reakcji nie wolno bynajmniej wnioskować, że można ustosunkować się biernie do intryg podżegaczy wojennych i obskurantystów, dla których kulturę, miotających kłamliwe oszczerstwa przeciwko wielkiemu krajowi socjalizmu i przeciwko krajom demokracji ludowej. Ludzie kultury i nauki nie chcą milczeć. Pragną oni czynnej walki przeciwko reakcji, przeciwko faszyzmowi, w obronie pokoju. To też Kongres wrocławski jest wydarzeniem o znaczeniu międzynarodowym. Jest on dobitnym świadectwem wzmagającej się jedności sił demokratycznych całego świata oraz woli narodów do walki o pokój.

„Daily Worker"

komentując ostatnie oświadczenie brytyjskiego ministerstwa kolonii na temat brytyjskiego imperium kolonialnego pisze m. in.:

„Nie należy się dziwić, że w chwili gdy Wielka Brytania prowadzi wojnę kolonialną na Malajach, brytyjskie ministerstwo kolonii oznajmiło, że Narody Zjednoczone nie mają najmniejszego prawa ingerencji w brytyjskie sprawy kolonialne. Jest oczywiste, że ingerencja ONZ mogłaby mieć bardzo bolesne skutki dla rządu brytyjskiego, który zwalcza malajski ruch wyzwoleńczy przy pomocy ludożerców i dzikich psów. Rząd brytyjski złożył swe oświadczenie w sprawie kolonii w przeddzień zebrania się specjalnej komisji ONZ, która zajmie się omówieniem sytuacji obszarów nie mających własnych rządów a znajdujących się pod opieką ONZ. Obawia się on, że jego polityka kolonialna może spotkać się z ostrą krytyką na sesji ONZ w Paryżu. Odmawiając udzielenia Narodom Zjednoczonym informacyi na temat imperium kolonialnego, rząd brytyjski stawia się w bardzo delikatnej sytuacji. W myśl Karty ONZ, Wielka Brytania zobowiązała się do podjęcia kroków, które stopniowo powoliłyby ludom kolonialnym na uzyskanie niepodległości. Jeśli obecnie rząd brytyjski odmawia udzielenia informacyi, oznacza to, że coś ukrywa i obawia się wolnej dyskusji na temat ostatnich wypadków w imperium.

Odrzucając żądania Komisji ONZ, rząd brytyjski twierdzi, że ingerencji ONZ nie mogłyby przyjąć nawet same ludy kolonialne. Jest to szczyt hipokryzji ze strony urzędników ministerstwa kolonii, którzy żyją jeszcze w atmosferze myślowej XVIII wieku".

Solidarność z uchwałami Kongresu Intelektualistów ogłasza wielki wiec kobiet w Warszawie

W związku z przybyciem do Warszawy przewodniczącej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, p. prof. Eugenii Cotton i innych delegatek na Kongres Intelektualistów — Warszawski Zarząd Ligi Kobiet zwołał 30 bm. wiec kobiet.

W sali „Romy", zebrało się ponad 3 tysiące osób. Przewodnicząca Warszawskiego Zarządu Ligi p. Ordyńcowa zapraszając do prezydium: prof. Eugienię Cotton, przewodniczącą SDFK, p. Tamarę Motylową — krytyka literackiego i pisarkę Związku Radzieckiego, p. Aleksin Sybillę — przedstawicielkę walczącej Grecji, p. Pujmanową Marię — wybitną pisarkę czechosłowacką, p. Fredę Kirchvay — redaktorkę „The Action" (dziennika amerykańskiego), p. Leah Mannig — posłankę do Parlamentu Brytyjskiego; p. de Silva — inżyniera - architekta z Cejlonu i p. Alexandrini Adę — przedstawicielkę Włoch, oraz przedstawicielki Głównego Zarządu Ligi Kobiet w Polsce i przodownice pracy.

P. prof. Cotton, powitała Zgromadzenie w imieniu kobiet francuskich i kobiet, zorganizowanych w Światowej Federacji. „Wkrótce — mówi p .Cotton — odbędzie się w Finlandii Kongres Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. Weźmie w nim udział sekcja polska, która odegrała wybitną rolę w walce o pokój i lepszą przyszłość ludzkości".

Przedstawicielka walczącej Grecji **p. Alexin Sybilla** zwraca się z apelem, aby kobiety w swej walce o pokój nie zapominały o kobietach greckich bowiem walka, która się toczy w Grecji, jest sprawą całego świata demokratycznego.

Przedstawicielka Grecji kończy swe przemówienie okrzykiem: „Niech żyje kobieta polska". W sali rozlegają się okrzyki: „Niech żyje walcząca Grecja".

Posłanka do parlamentu brytyjskiego **p. Leah Mannig** przynosi zgromadzonym pozdrowienia od kobiet angielskich. Kraje nasze — mówi ona — wiążą wspólne walki przeciwko hitleryzmowi. Teraz po wojnie musimy wspólnie pracować nad odbudową i utrwaleniem sprawiedliwego pokoju. My, kobiety angielskie zbieramy się w najbliższych dniach po moim przyjeździe do kraju, ażeby zademonstrować naszą wolę walki i pracy w obronie trwałego pokoju.

Przewodnicząca Warszawskiego Zarządu Ligi **p. Janina Ordyńcowa** odczytuje rezolucję, która jednomyślnie zostaje przyjęta przez zebranych.

Rezolucja brzmi:

„Zniszczona w bezprzykłady sposób przez zbrodniczy hitleryzm Warszawa, niechaj stanie się ostrzeżeniem i przestrogą przed nowymi siłami imperializmu, zagrażającymi pokojowi świata! !

„Stwierdzamy, że w wywalczonych przez lud polski formach ustroju demokracji pragniemy budować nowe lepsze formy życia, wolne od wyzysku i nierówności. Walczyć będziemy przeciwko zbrodniczym celom, które pragną narzucić imperializmy narodom Europy i świata, usiłując powstrzymać zwycięski rozwój idei demokracji, opartej na sprawiedliwości społecznej i postępie.

„Solidaryzując się z uchwałami Komitetu Intelektualistów w sprawie pokoju świata, pragniemy zapewnić Światową Demokratyczną Federację Kobiet, że kobiety Warszawy dążyć będą do wzmożenia wysiłków dla zażegnania groźby wojny i utrzymania trwałego pokoju".

Zgromadzenie wysłało do Prezydenta R. P. Ob. Bolesława Bieruta i do Premiera Cyrankiewicza depesze z zapewnieniem uczestnictwa kobiet polskich w walce o wolność i trwały i sprawiedliwy pokój".

Akademię zakończono odśpiewaniem „Roty" i manifestacją na cześć zagranicznych gości.

Wrażenia z Wystawy Ziem Odzyskanych

Intelektualiści zagraniczni widzą prawdziwy obraz Polski

W czasie trwania Światowego Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu uczestniczy Kongresu zwiedzili indywidualnie i grupowo Wystawę Ziem Odzyskanych. Wypowiedzi ich o Wystawie są pełne uznania.

Znakomity filmowiec radziecki, **Wsiewołod Pudowkin**, tak sformułował swoje wrażenia: „Wystawa wywarła na mnie bardzo silne wrażenie ogromem twórczej pracy, włożonej w jej realizację. Każda sala pobudza do głębokiego zastanowienia się, odkrywa nowe wartości artystyczne. Cyfry i eksponaty zaciekawiają, dając obraz odradzającej się Polski, kraju przepojonego duchem artystycznym. Wystawa jest miernikiem miłości ojczyzny narodu polskiego. Rzuca ona perspektywy pięknej przyszłości tego kraju, wstępującego na drogę międzynarodowej współpracy dla pokoju światowego i wolnej ludzkości".

Malarz francuski, **Pablo Picasso**, oświadczył: „Jestem zachwycony Wystawą ZO i cieszą się, że dzięki niej miałem możność zapoznania się z waszym trzyletnim dorobkiem. Mam bardzo wiele podziwu dla waszych inżynierów i artystów, którzy stworzyli wielkie dzieło, obrazujące jak wiele naród polski dokonał w dziedzinie odbudowy".

Wydawca, literat francuski, **Pierre Seghers**, oświadczył: „Istnieją wystawy, które są kłamstwem Czyta się to wtedy w oczach ludzi. Tutaj ludzie i wystawa tworzą krąg prawdy".

Świetny poeta francuski **Paul Eluard**, mówi: „Jestem w Polsce — kraju wielkich nadziei Nasz Kongres, odbywający się w mieście Wystawy Ziem Odzyskanych — przekaże światu te nadzieje".

Znakomity pisarz brazylijski **Jorge Amado**, oświadczył: „Wierzę, że każdego uczciwego człowieka wzruszy Wystawa. Jest wpaniała. Wystawa daje możliwość oceny pracy narodu polskiego w ciągu trzech lat".

Znany rzeźbiarz amerykański, **Joe Davidson, oświadczył:** „Po Kongresie i zwiedzeniu Wystawy Ziem Odzyskanych jesteśmy pełni wdzięczności dla Polski. Mamy nadzieję, że reszta świata będzie współzawodniczyła z jej gościnnością i szlachetnością".

Znakomity muzyk austriacki, **Hans Eisler**, stwierdził: Wystawa ZO. jest nowa w stylu, popularna i zrozumiała w treści. Jest bardzo oryginalna i wywiera największe wrażenie spośród wszystkich wystaw, jakie widziałem w swym życiu".

Malarz niemiecki, prof. **Max Pechstein**, oświadczył: „Sprawiło mi to prawdziwą radość, że z okazji Kongresu, mogłem zwiedzić Wystawę ZO. Wystawa imponuje mi szczególnie tym, że powstała niespodziewanie szybko. Jest ona dla nas dowodem odrodzenia Polski".

Znana pisarka czeska **Maria Pujmanowa**, powiedziała: „Szczęśliwie się stało, że Wrocław był miejscem obrad Kongresu. To zrujnowane miasto najlepiej świadczy o spustoszeniach, jakie poczyniła wojna. Świadczy także o waszej wielkiej pracy dla pokoju. Jako żona i jako matka pragnę ze wszystkich sił przeciwstawić się nowej wojnie i jestem przeświadczona że cały świat będzie zgodnie współpracował w dążeniu do ogólnego pokoju. Wystawa Ziem Odzyskanych jest najlepszym odzwierciedleniem waszej pracy, dokonanej dla celów pokojowych".

Reorganizacje armii demokratycznej

Ofensywne działania wojsk gen. Markosa

PARYŻ, 31.8 (PAP). — Zgodnie z oświadczeniem rozgłośni radiowej wolnej Grecji, grecki rząd demokratyczny, w przewidywaniu decydujących walk o wyzwolenie kraju, przedsięwziął szereg środków organizacyjnych, mających na celu uprawnienie i ujednolicenie armii demokratycznej. Po powołaniu do życia najwyższej rady wojennej, której zadaniem będzie przygotowywanie planów strategicznych zniesione zostały okręgowe komendy armii demokratycznej. Utworzenie jednolitych dywizji armii demokratycznej stało się możliwym dzięki masowemu wstępowaniu obywateli greckich do wojsk demokratycznych.

Jak donosi rozgłośnia wolnej Grecji, jednostki armii demokratycznej zaatakowały garnizon wojsk ateńskich w Tsoti i wkroczyły do okręgu Liako — Tsoti. We wschodniej Macedonii i Tracji oddziały demokratyczne atakowały na odcinkach frontu Echino, Likosti, Madara — Didimotichu. Jednostka specjalna wojsk demokratycznych wykoleiła pociąg na linii Dorikos — Aleksandrupolis, wysadziła w powietrze 4 mosty i zniszczyła 6 aut ciężarowych przeciwnika.

W centralnej Macedonii wojska demokratyczne zajęły kilka miejscowości w okolicach miasta Kirkis.

Oddział partyzantów, operujący w zachodniej Macedonii, zniszczył 3 mosty na drodze Kojani — Neapolis. Przeciwlotnicza artyleria wojsk demokratycznych zestrzeliła na tym odcinku frontu jeden samolot.

W Macedonii Środkowej jednostki armii demokratycznej, kontynuując ofenzywę, wdarły się do miasta Langadas niszcząc obiekty zajęte przez nieprzyjaciela.

Na Peloponezie powstańcy greccy ,po złamaniu oporu przeciwnika, zajęli miasto Vrahni, położone w odległości 10 klm. od Patras.

Benesz chory

PRAGA, 31.8 (PAP.). Agencja CTK donosi, że stan zdrowia b. prezydenta dr. Edwarda Benesza nagle znacznie pogorszył się w ciągu kilku ostatnich dni. W skład konsylium lekarskiego, które opiekuje się prezydentem wchodzą profesorowie Henek i Henner oraz pryma riusz Jelinek. W poniedziałek ogłosili oni komunikat, stwierdzający, że stan naczyń krwionośnych dr. Benesza pogarszał się już kilkakrotnie od lipca ubiegłego roku, za każdym jednak razem ulegał znów poprawie po kilku dniach. Ostatnio ujawniło się jednak nowe pogorszenie, które początkowo wydawało się się bardzo poważne, ale w ciągu ubiegłych 24 godzin zaobserwowano złagodzenie się tych dolegliwości i można już było stwierdzić pierwsze oznaki poprawy.

Warszawa—Twoja Stolica
Czyś dał na jej odbudowę?

Owoce w occie
Świetna przyprawa do zimnych mięs
„PORADNIK NA CODZIEŃ"
MODY I ŻYCIA PRAKTYCZNEGO
p.t.
„PRZETWORY OWOCOWE"
Do nabycia we wszystkich kioskach i księgarniach. Cena 50 zł.

Zasady subwencjonowania organizacji społecznych uchwalił Kom. Ekonomiczny R. M.

W związku z prowadzoną akcją oszczędnościową w instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych oraz w samorządzie, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, uchwalił nowe zasady udzielania subwencji dla organizacji społecznych.

Uchwała ustala następujące zasadnicze wytyczne: 1) organizacja społeczna, ubiegająca się o subwencje, musi mieć dostateczne fundusze własne, a składki członkowskie muszą wpływać przynajmniej w 75 proc., 2) subwencje służyć mają na cele przewidziane w statucie organizacji, lecz ponadto winny być zsynchronizowane z ogólnopaństwowym planem, 3) organizacja społeczna może być subwencjonowana tylko z jednego źródła państwowego, z wyjątkiem nielicznych wypadków, gdy działalność wiąże się z zainteresowaniami kilku resortów.

Podejmując tę uchwałę, Rada Ministrów powierzyła Komisji Oszczędnościowej Skarbu Państwa pieczę nad prawidłowym udzielaniem subwencji oraz stwierdziła, że organizacje, które nie posiadają dostatecznych środków własnych, ani oparcia o składki członkowskie, mogą jedynie ubiegać się o przejście na etat państwowy, lecz nie o subwencję, gdyż w tym wypadku może być raczej mowa o wykonywaniu funkcji organu urzędowego, a nie o działalności społecznej.

Poszczególne ministerstwa składać będą wykaz projektowanych subwencji do Min. Skarbu równocześnie z przedkładaniem preliminarza budżetowego. Subwencje nie przewidziane w tych preliminarzach będą mogły być udzielane tylko po odpowiednim zredukowaniu subwencji zapreliminowanych. Organizacje społeczne we wnioskach o subwencje, składanych na piśmie, winny określić: wysokość żądanej subwencji, złożyć oświadczenie, dokąd zwrócono się jeszcze o pomoc oraz przedłożyć szczegółowy plan zużytkowania subwencji. Te, co otrzymały pomoc, winny składać władzom rządowym okresowe sprawozdania ze sposobu wykorzystania tej pomocy.

Poszczególne ministerstwa prowadzić będą ewidencję udzielanych subwencji. W wypadku udzielania pomocy przez kilka ministerstw, będą one uprzednio porozumiewać się wzajemnie, zasięgając przed tym opinii Komisji Oszczędnościowej Skarbu Państwa.

Na Śląsku biura mieszczą się w mieszkaniach

Należy zrewidować gospodarkę lokalami

Sytuacji mieszkaniowej na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego poświęcono już niejednokrotnie wiele uwagi.

Według małego rocznika statystycznego dawniejszy teren województwa śląskiego zamieszkiwało w 1939 r. 1.533.5 tys. ludności, przy czym na jeden kilometr kwadratowy wypadało wtedy 299 osób. W samych Katowicach znajdowało się przed wojną 4 tys. budynków, w Chorzowie — 2,9 tys., w Sosnowcu — 4,2 tys. budynków. W Chorzowie mieszkało przed wojną 110,9 tys. osób, w Katowicach 134 tys., w Sosnowcu — 130 tys. osób.

Rocznik statystyczny z 1947 roku podaje, iż w województwie śląsko-dąbrowskim mieszka ogółem 2.823.4 tys. ludzi, przy czym na 1 km. kw. wypada 184 mieszkańców. Na tereny ziem dawnych tego województwa przypada 1 623,5 tys. mieszkańców. a więc 287 osób, na 1 km. kw. Śląsk Opolski zamieszkuje 1 199.9 tys. osób. przy czym gęstość zaludnienia wynosi tu 124 na 1 km. kw.

Ludność poszczególnych miast woj. śląsko-dąbrowskiego wynosi obecnie według rocznika w Katowicach — 128,3 tys., w Chorzowie — 110,7 tys., w Sosnowcu — 77,9 tys.

Z powyższych cyfr, można wyciągnąć wniosek, że stopień zaludnienia miast śląskich jest mniejszy niż przed wojną. Tymczasem...

Znajdujemy się w centrum Chorzowa. Przy jednym z domów na ul. Wolność spotykamy robotnika z huty „Kościuszko", wracającego z pracy. Na bramie domu uderza nas wielka ilość emaliowanych tabliczek z nazwami mieszczących się tu różnych instytucji.

— Oto spis lokatorów — oświadcza nasz rozmówca. W trzypiętrowej kamienicy, posiadającej 16 mieszkań **tylko 5 służy właściwemu celowi.** Resztę mieszkań zajmują: Zw. Zaw. Dozorców, Zw. Zaw. Prac. Biurowych, PZZ Str. Demokratyczne i inne organizacje. Dziewięć mieszkań zajmują instytucje, a na parterze mieszczą się jeszcze sklepy.

Idziemy z przygodnie spotkanym hutnikiem dalej. Na ul. Prezydenta Bieruta wchodzimy do pierwszej lepszej napotkanej sieni. I tu sytuacja przedstawia się podobnie — tylko 20 proc. mieszkań służy rzeczywiście za mieszkanie. Resztę mieszkań zajmują: CZMM., ZZ Prac. Przem. Chem., ZZPP Gastronomicznego, ZZPP Budowlanego i inne organizacje.

W korytarzu urzędu wojewódzkiego spotykamy robotnika, który przyszedł tutaj do Prezydium Woj. Rady Narodowej i zwierza się nam ze swych trudności.

Posiada sześcioro dzieci i oddawna już stara się o odpowiednie mieszkanie. Gminna Komisja Lokalowa nie dała mu dotychczas odpowiedzi. W chwili obecnej zajmuje wraz z rodziną małą kuchenkę i pokoik. W jego miejscowości wybudowano nowy blok mieszkalny. Któż otrzymał mieszkanie? Na 10 mieszkań — osiem przyznano pracownikom umysłowym, a tylko dwa robotnikom. Urzędnicy, którzy nie posiadają dzieci zajmują 3 a nawet i cztery pokoje. Kierownik fabryki w której pracuje zajmuje całą willę z ogrodem, parkiem i cieplarnią (sic). Komisja Lokalowa winna uregulować jakoś te sprawy.

Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Budowlanych, mieszczące się w Katowicach przy ul. Bogucickiej — w zbudowanych specjalnie barakach dało dobry przykład, wykazało, że i w ten sposób można urządzić wygodne i zdrowe biura. To samo można powiedzieć o Zjednoczeniu Kabli i Przewodów, które urzęduje w barakach przy ulicy Jordana.

Doceniamy w całej pełni rolę przeróżnych zarządów oraz instytucji wyższej użyteczności, należałoby jednak ustalić hierachię potrzeb. Czy właśnie najładniejsze mieszkania muszą być zajęte na biura, chociaż najczęściej wcale do tego się nie nadają, lub wymagają uprzednio kosztownej przebudowy?

Na drodze przebudowy nowych baraków na biura organizacji zawodowych oraz instytucji wyższej użyteczności usunąć można w poważnym stopniu głód mieszkaniowy na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego.

Równocześnie należałoby poddać gruntownej i niezwykle skrupulatnej rewizji dotychczasowe przydziały mieszkaniowe, orzeczenia bowiem terenowych komisji mieszkaniowych nie zawsze idą po linii dekretów o gospodarce lokalami.

Jesteśmy w przekonaniu, iż dzięki przeniesieniu biur wielu organizacji i przedsiębiorstw do baraków, skrupulatnego zbadania tajemnicy „remontów" lokali handlowych i „zachorowań" kupców, a nade wszystko poprzez kontrolę nad przydziałami mieszkaniowymi uzyska się w każdym większym mieście na Śląsku kilkadziesiąt pierwszorzędnych mieszkań, które by należało przydzielić pracownikom przemysłu, a w szczególności przodownikom pracy.

(am)

×

Naszym zdaniem sytuacja, podobna istnieje nie tylko na Śląsku i środki zaradcze proponowane przez autora powyższego artykułu byłyby z pewnością zbawienne wszędzie tam, gdzie w ogóle istnieje tzw. problem mieszkaniowy.

Produkujcie lepiej

Obserwując w wielu wypadkach poprawę, i to znaczną nawet, wyrobów przemysłowych, których jakość budziła przedtem uzasadnione, poważne zastrzeżenia, musimy z żalem stwierdzić, że na odcinku wytwórczości t.zw. materiałów piśmiennych wciąż jeszcze nie nastąpiła zmiana na lepsze.

Poruszamy tę sprawę w chwili obecnej właśnie dlatego, że wiąże się ona ściśle z o wiele szerszym, a na progu roku szkolnego, szczególnie aktualnym zagadnieniem zaopatrzenia uczącej się młodzieży w niezbędne pomoce szkolne, gdzie nie jest i nie może być obojętną sprawa ich jakości.

Trzeba bowiem pamiętać o tym, że dając uczącej się młodzieży zeszyty i bruliony o podłym, przeciekającym papierze, atrament wodnisty i rozlewający się, łamiące się ołówki, brudzące i nieścierające gumki itd przyzwyczajamy ją do niechlujstwa, oduczamy staranności i dokładności w pracy.

Jednocześnie trzeba pamiętać i o tym, że ze sprawą jakości w tym wypadku wiąże się sprawa dodatkowych wydatków jakie muszą ponosić rodzice, że kupienie w pewnym okresie czasu np. 3 ołówków zamiast jednego, 10 stalówek zamiast czterech, 2 gumek zamiast jednej itd. jest dla wielu dzieci bardzo kłopotliwe i stanowi poważny uszczerbek w skromnych budżetach ich opiekunów.

Wreszcie, że ma to znaczenie i ogólno-gospodarcze, produkowanie bowiem wyrobów, które nie zaspakajają proporcjonalnie do nakładów i kosztów, potrzeb społeczeństwa, jest niczym innym jak marnotrawstwem. I TO MARNOTRAWSTWEM, W TYM WYPADKU IDĄCYM W DZIESIĄTKI MILIONÓW ZŁOTYCH.

Apelujemy zatem do fabryk i wytwórni materiałów piśmiennych: PRODUKUJCIE LEPIEJ! Wytwarzajcie zeszyty i bruliony o dobrym papierze, mocne i niełamliwe ołówki, czysty atrament, ścierające i niebrudzące gumki... Pamiętajcie nie tylko o normie ilościowej ale i jakościowej. Jest to sprawa ogólna, społeczna, ale jednocześnie i wasza osobista.

A-SK

200-ny parowóz ponad plan

naprawiły warsztaty PKP Kraków-Płaszów

Dnia 29 bm. odbyła się w parowozowni głównej Kraków-Płaszów uroczystość przekazania Polskim Kolejom Państwowym 200-go parowozu, naprawionego ponad plan przez robotników warsztatów kolejowych i parowozowni głównej PKP Kraków-Płaszów. Naprawa została przeprowadzona w ramach współzawodnictwa pracy. Zobowiązanie przekroczenia planu naprawy parowozów powzięto 1 maja br.

Przy naprawie odznaczyli się przodownicy pracy: Augustyn Mazgaj, Stanisław Koza, Józef Blic, Tomasz Broda, Andrzej Gibas, Julian Pyrzowski, Kazimierz Palczewski, Jan Michlik, Piotr Turcza, Albin Jura, Władysław Pichura, Stanisław Nowakowski i Ignacy Kanarek.

Wysoką wydajność uzyskali: maszynista — Józef Bonarek i pomocnik — Stanisław Ziętara — 200 proc normy, tokarz — Franciszek Stachowicz — 182 proc normy, maszynista — Teofil Lach i palacz — Tadeusz Szymski — 152 proc. normy, maszynista — Józef Kurzyniec — 153 proc. oraz maszyniści: Kazimierz Bogdanowicz, Stanisław Cygankiewicz, Jan Bronowski — po 151 proc. normy.

Przy usprawnieniu napraw wyróżnili się m. in. Andrzej Nawrocki, Ludwik Maliszewski i Józef Przepolski. We współzawodnictwie zespołowym zajęły czołowe miejsce brygady przodowników: Kazimierza Palczewskiego, Stanisława Kozy i Piotra Turczy. Zużycie węgla na parowozach, które wynosiło w styczniu 1947 r. 200 kg na 1.000 brutto tono/km, obniżało się stopniowo i w marcu br. doszło do 62 kg, a w lipcu — do 39 kg.

Radiofonizacja miast i wsi

66 wsi otrzymało w lipcu głośniki

Według stanu na dzień 1 sierpnia rb. było w kraju zradiofonizowanych 2.220 szkół, świetlic 2.924, szpitali 314 oraz 625 zakładów przemysłowych.

W lipcu rb. zainstalowano ogółem 5.345 głośników radiowych, z tego w miastach 3. 116 i na wsi — 2.229.

Z ogólnej liczby 66 wsi zradiofonizowanych w lipcu rb. na poszczególne okręgi przypada: bydgoski — 2, gdański — 10, katowicki — 4, krakowski — 14, łódzki 2, poznański — 4, szczeciński — 7, warszawski — 20, i wrocławski — 3.

W ub. m. zainstalowano ogółem 59 zbiorowych urządzeń radiowych i wybudowano ogółem 699 km par przewodów linii sieci radiowęzłów.

Prywatny przemysł drzewny

Przeszło 1240 przedsiębiorstw reprezentuje na terenie całego kraju, zorganizowany w zrzeszeniach branżowych, prywatny przemysł drzewny.

Przedsiębiorstwa te skupiają się przede wszystkim w woj. krakowskim, gdzie czynne są 233 zakłady. Na terenie woj kieleckiego znajduje się ich przeszło 150, nie wiele mniej jest ich na terenie woj. warszawskiego, a mianowicie — 145, na terenie woj. poznańskiego — 139, oraz na terenie woj. śląskiego — 135 Bezmała 100 przedsiębiorstw prywatnych przemysłu drzewnego jest w woj. rzeszowskim, zaś w woj. lubelskim i łódzkim po 81. Woj. pomorskie reprezentuje 65 zakładów, a woj gdańskie 38 W pozostałych województwach liczba przedsiębiorstw prywatnych przemysłu drzewnego jest następująca: woj. szczecińskie — 23, woj. wrocławskie — 19, woj. olsztyńskie — 17 oraz woj. białostockie — 15.

Wśród zakładów prywatnego przemysłu drzewnego najwięcej jest tartaków Z ogólnej ich liczby 795 znajduje się m. in w woj. krakowskim — 200. w woj. rzeszowskim — 86 w woj. kieleckim — 84. w woj poznańskim — 81 w woj lubelskim — 75, w woj śląskim — 74 oraz w woj łódzkim — 56

Prywatnych wytwórni dykty, forniru i skrzyń jest ogółem 118, m. in. w woj. gdańskim — 38, woj. kieleckim — 15, woj. poznańskim — 13, w woj. łódzkim i śląskim — 11, oraz w woj. krakowskim 10. Przedsiębiorstw wyrobów budowlanych jest 101. W tej grupie przemysłowej przoduje woj. warszawskie z m. st. Warszawą (65 zakładów). Dość dużą grupę tworzą prywatne wytwórnie przyborów sportowych i szkolnych (87 zakładów). Wytwórni mebli stolarskich jest ogółem 28. w tym 10 w woj. poznańskim, 6 w woj. warszawskim oraz 4 w woj. kieleckim. Po 20 zakładów liczą grupy: wytwórni plecionek z drzewa oraz wytwórni wyrobów korkowych. Zakładów artystycznych wyrobów z drzewa jest 6, podobnie jak wytwórni beczek i wyrobów bednarskich. Wozy produkują 3 zakłady. zakresem swej wytwórczości obejmujące różnorodne wyroby kołodziejstwa. Prywatnych fabryk mebli giętych jest zaledwie cztery: trzy w woj. łódzkim i jedna w poznańskim. Wyrębem lasów zajmują się 2 przedsiębiorstwa.

(a)

Każdy Polak świadczy na odbudowę Warszawy

Sekcja sandomierska zdobyła puchar współzawodnictwa

Rurociąg 450 km

zaopatruje 65 wielkich odbiorców

W Sandomierzu odbyła się uroczystość wręczenia pucharu przechodniego miejscowej Sekcji Gazociągów za zdobycie pierwszego miejsca we współzawodnictwie pracy pracowników Przedsięb. Państw. Gaz Ziemny, należącego do Centr. Zarz. Przem. Naftowego.

Gazociąg pobiera gaz ziemny jako import z ZSRR. Łączna długość rurociągu gazowego, nad którym ma pieczę Sekcja, przekracza 450 km.

Obecnie praca Sekcji, która obejmuje ponad 50 proc. wszystkich gazociągów dalekosiężnych gazu ziemnego w Polsce, polega na pilnowaniu rozdziału o ciśnieniu 8 — 15 atmosfer i na punktualnym dostarczaniu go bez przerw do 65 odbiorców, m. in. do zakładów ciężkiego przemysłu do wielu mniejszych fabryk, oraz do osiedli robotniczych i do miasta Jarosławia. Wszelką nadwyżkę gazu skierowuje Sekcja na Kraków.

Sekcja Sandomierska zdobyła dotychczas trzykrotnie pierwsze miejsce we współzawodnictwie pracy i dwa razy zwyciężyła w zawodach drużynowych poszczególnych załóg a obecnie otrzymała puchar i ma szlachetną ambicję, by pucharu tego opieszałością nie stracić.

(M. P.)

Oszczędność warunkiem wzrostu produkcji

Przemysł opolski pracuje na pełnych obrotach

Wszystkie ważniejsze zakłady przemysłowe na opolszczyźnie wykonały plan produkcji za lipiec z poważnymi nadwyżkami.

Największy procent przekroczenia lipcowego planu produkcji uzyskała huta szkła „Janina" w Murowie, która osiągnęła 146,8 proc. W dalszej kolejności idą zakłady: cementownia Nowa Wieś Królewska — 117 proc. huta „Małapanew" — 116,8 proc., cementownia „Groszowice" — 114,75 proc., fabryka trykotaży w Dobrzeniu — 111,1 proc., fabryka trykotaży w Dylakach — 110.87 proc. oraz fabryka trykotaży w Budkowicach — 109,7 proc.

Równolegle z przekroczeniem norm produkcyjnych, zakłady przemysłowe na opolszczyźnie wykazują poważne osiągnięcia w akcji oszczędnościowej. Specjalnie godną podkreślenia jest inicjatywa załogi cementowni „Groszowice", która w ub. miesiącu zbudowała we własnym zakresie urządzenie do transportu węgla i żużla spod kotłów cementowych. Niemniejszym osiągnięciem poszczycić się może fabryka papieru w Krapkowicach, która zaoszczędziła w lipcu br. poważne sumy przy budowie fundamentów do maszyn odwadniających wykonując je systemem gospodarczym.

Kopalnia „Sośnica" potrzebuje górników

Kopalnia „Sośnica" — Gliwickiego Z. P. W. posiada najnowocześniej urządzony szyb „Sośnica zach." który nie może być jednak uruchomiony z powodu braku ludzi. Możliwości pracy tej kopalni są wielkie, jest to bowiem kopalnia młoda, rozwijająca się, która posiada dostateczną ilość węgla. Prace przygotowawcze do wydobycia węgla są już wykonane i brak tylko nowych pracowników zarówno wykwalifikowanych jak i nie wykwalifikowanych. Dyrekcja Gliwickiego Ziednoczenia Przemysłu Węglowego robi wszystko aby nowym pracownikom, którzy zasilą kopalnię „Sośnica" zapewnić mieszkania. Trudności mieszkaniowe stanowią jednak dla dyrekcji kopalni trudny do rozwiązania problem.

Karty opałowe będą zniesione

Wobec tego, że wewnętrzny rynek węglowy jest w pełni nasycony, a ceny ustabilizowane, odpada potrzeba dalszego zaopatrzenia reglamentowego. Karty opałowe zostaną więc zniesione, a pracownicy, którzy dotąd z nich korzystali, otrzymają wyrównanie pieniężne w wysokości 260 zł. miesięcznie. Ekwiwalent będzie wypłacany, licząc od 1 lipca, z początkiem każdego miesiąca.

Plan gospodarczy na rok 1949

Ostatecznie zlikwidujemy 700 tys. ha odłogów

W ZAKRESIE produkcji rolnej, w przeciwieństwie do przemysłowej, Państwo w obecnym ustroju gospodarczym nie ma możliwości planowania bezpośredniego. Planowany wzrost produkcji rolnej osiągany jest tylko pośrednio i dzięki stworzeniu warunków, umożliwiających drobnym rolnikom prowadzenie bardziej wydajnej gospodarki.

W planie gospodarczym na rok 1949 przewidziane jest podniesienie wartości netto produkcji rolnej w średnich warunkach klimatycznych o 14 do 15 proc. w stosunku do roku bieżącego, przy czym wartość produkcji roślinnej ma wzrosnąć o ponad 14 proc., a zwierzęcej od 13 do 15 proc.

ZAOPATRZENIE ROLNICTWA

Dla zrealizowania tego planu przewiduje się szereg posunięć w dziedzinie zaopatrzenia rolnictwa zarówno w siłę pociągową jak też w nawozy sztuczne. W myśl Uchwały Rady Ministrów w roku 1949 planowany jest import 4 tys. sztuk traktorów. Stan parku traktorowego ma osiągnąć w połowie 1949 r. liczbę około 14.5 tys. sztuk, z czego 2 tys. traktorów znajdować się będzie w użytkowaniu gminnych ośrodków maszynowych. Jednocześnie duży nacisk położony będzie na obniżenie kosztu remontu traktorów i maszyn rolniczych w warsztatach TOR-u.

Wytyczne planu na rok przyszły zawierają dane w sprawie zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne. W sezonie wiosennym 1949 r. przemysł krajowy dostarczy rolnictwu około 220 tys. ton nawozów azotowych i 160 tys. ton fosforowych. Pozatem przewidziany jest import do 140 tys. ton nawozów potasowych. Na sezon jesienny r. 1949 otrzyma rolnictwo 120 tys. ton nawozów azotowych, 240 tys. t. fosforowych i 90 tys. t. potasowych.

OŚRODKI MASZYNOWE

Jednym z podstawowych czynników warunkujących podniesienie kultury rolnej jest rozszerzenie działalności Zw. Samopomocy Chłopskiej i Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska". Specjalną uwagę zwraca się na ośrodki maszynowe. W roku przyszłym ma być zorganizowanych od 1000 do 1200 nowych ośrodków, przy jednoczesnym podniesieniu klasy, t. j. wyposażenia w większą ilość maszyn — już istniejących. Do zadań spółdzielczości rolniczej należeć też będzie rozszerzenie akcji racjonalnego przechowywania obornika, która obejmie budowę gnojowni i stanowisk w oborach pogłębionych. Zwiększeniu ulegnie obszar upraw nasion w blokach nasiennych, które wyniosą co najmniej 12 tys. ha.

MAJĄTKI PAŃSTWOWE

W roku 1949 nastąpić ma ostateczna likwidacja odłogów, które obejmują około 700 tys. ha. Z tej liczby ok. 200 tys. ha odłogów zlikwidują majątki i gospodarstwa publiczne a 500 ha przypada na gospodarstwa chłoposkie.

Majątki publiczne osiągną po zlikwidowaniu odłogów około 1200 tys. ha powierzchni zasiewów. Ogólne zbiory z tych majątków wynieść powinny ok. 650 tys. ha zbóż chlebowych (11 proc. zwiększenia plonów) z podażą rynkową co najmniej 260 tys. ton. Zbiory ziemniaków w majątkach państwowych wynieść mają 1.500 tys. ton z podażą rynkową ok. 500 tys. ton. Produkcja nasion kwalifikowanych zbóż wzrośnie o 15 proc. Przewidziany jest dalszy wzrost inwentarza żywego: koni i bydła o 10 proc., trzody chlewnej o 30 proc. Ze względu na konieczność likwidacji odłogów — zatrudnienie w państw. gospodarce rolnej winno wzrosnąć o około 10 proc. Podobnie jak w przemyśle — dążyć się będzie do obniżenia kosztów własnych produkcji państwowych gospodarstw rolnych.

PRODUKCJA GOSPODARSTW CHŁOPSKICH

Gospodarstwa chłopskie posiadać będą po zlikwidowaniu odłogów około 13,4 mln. ha powierzchni zasiewów. Wzrost plonów gospodarstw chłopskich powinien wynieść dla zbóż chlebowych co najmniej 9 proc., a dla ziemniaków 3 proc. Dalsze zwiększenie liczebności inwentarza żywego w gospodarstwach chłopskich przyniesie zwiększenie liczby koni o 8 proc., bydła o 10 proc. i świń o 15 proc.

Produkcja mięsa i tłuszczu świńskiego wzrosnąć ma o przeszło 15 proc. W tym celu dążyć się będzie do zwiększenia produkcji pasz, polepszenia ich jakości i usprawnienia ich rozprowadzenia. Ceny żywca i produktów zwierzęcych kształtować się będą na poziomie, umożliwiającym dalszy rozwój wytwórczości zwierzęcej. Szczególna uwaga ma być zwrócona na polepszenie ochrony weterynaryjnej i rozszerzenie jej na okolice oddalone od miast i linii kolejowych.

W roku 1949 zwiększy się także akcja kontraktowania roślin przemysłowych. Powierzchnia zakontraktowanych upraw roślin oleistych wzrośnie o około 75 proc., włóknistych o ok. 80 proc. ziemniaków przemysłowych o 40 proc. i buraków cukrowych o 5 — 10 proc.

Na Ziemiach Odzyskanych planuje się osiedlenie 30 tys. rodzin. W dalszym ciągu prowadzona będzie regulacja gospodarstw chłopskich. Na terenie ziem dawnych dokonane zostanie scalenie na obszarze 100 tys. ha obliczeniowych.

HALINA BRODZKA

Coraz sprawniejsze przeładunki

Dźwigi polskiej produkcji montuje się w porcie szczecińskim

W ostatnich tygodniach coraz częściej padają rekordy dziennych przeładunków w porcie szczecińskim. Jest to z jednej strony wynikiem wyścigu pracy robotników, z drugiej zaś — postępującej stale poprawy technicznego przygotowania portu. Uwidocznia się to szczególnie przy montażu dźwigów.

W porcie szczecińskim czynnych jest sporo dźwigów ale niestety, znaczna ich większość, to starego typu urządzenia, mocno podniszczone, śpiesznie wyremontowane i dla tego, pomijając ich niepełną wydajność, często się psują i hamują normalny tok przeładunku.

To też dążeniem władz portowych było możliwie najszybsze zmodernizowanie urządzeń przeładunkowych. W porcie montuje się obecnie kilkanaście nowych dźwigów. Część z nich dostarczono ze Śląska, inne z Gdańska (ostatnio S/S „Kiliński" przywiózł 2 po 7 ton nośności). Dźwigi sprowadza się rozmontowane i w Szczecinie składa się poszczególne elementy. Na wyspie Gryfii przeprowadza się montaż 6 dalszych. Prowadzi się też prace przy montażu dwóch wywrotnic wagonowych.

Część z tych dźwigów jest już na ukończeniu. Przy nabrzeżu Parnickim w najbliższych dniach nastąpi próba przeładunku węgla nowozmontowanym dźwigiem o wydajności około 35 ton na godzinę, czyli ponad 700 ton na dobę. Przy tymże nabrzeżu ustawia się drugi podobny dźwig, który rozpocznie prace w końcu września. Oba dźwigi są polskiej konstrukcji wykonania Państwowych Zakładów Przemysłu Metalowego w Gliwicach.

Zamówione w Czechosłowacji urządzenia przeładunkowe rozpoczną prace na wiosnę roku przyszłego. Co miesiąc będzie dostarczany jeden dźwig, który po szybkim ustawieniu, natychmiast rozpocznie pracę. Również w końcu roku przyszłego Stany Zjednoczone zobowiązały się dostarczyć taśmowo - wywrotnicze urządzenia przeładunkowe dla nowobudującego się basenu węglowego, będą to urządzenia o dużej wydajności.

Władze portowe, opierają się jednak przede wszystkim na zamówieniach krajowych, które na ogół wykonywane są w terminie. Nawet gdyby nie przybyły na czas urządzenia z Czechosłowacji i Stanów Zjednoczonych, to montowane obecnie i posiadane dotychczas dźwigi pozwolą na wykonanie planu przeładunkowego na rok przyszły. Plan przewiduje przeładowanie ok. 7 mln. ton.

Tymczasem czynne dźwigi są intensywnie wykorzystywane. Po kilkudniowym zastoju, spowodowanym zmniejszonym ruchem statków z powodu sztormu, port szczeciński nadrabia stracony czas. Powstała konieczność uruchomienia wszystkich urządzeń przeładunkowych, szczególnie tych, które przeładowują bezpośrednio z barek. Wysoki stan wody na Odrze, sprzyja żegludze śródlądowej. Ostatnio przybyło dużo barek z ładunkiem ponad 15.000 ton węgla. Praca załadowcza na statki idzie na dwie strony: z wagonów i z barek. Przypuszczalnie trzecia dekada sierpnia osiągnie nowy rekord załadunku węgla.

BOL. K.

Cały naród odbudowuje Warszawę

Notatnik Rolnika

ZIARNO ZBOŻOWE zmagazynowane w spichrzu nie przestaje być organizmem żywym posiadającym, poza zdolnością oddychania, zdolność wchłaniania wszelkiego rodzaju zapachów obcych i gazów. Szczególną wrażliwość wykazuje ziarno zbożowe na zapach nafty, smoły, gnojówki (obecność amoniaku), gazu siarkowego, karbolu i t. p. Dlatego też dobry rolnik powinien pamiętać, że jego zabiegi wokół plonów nie kończą się na omłotach i zmagazynowaniu zboża. Od dobrego przechowania zboża zależy nie tylko jego jakość, jako matereriału siewnego lub konsumcyjnego, ale również i jego waga.

Straty na wadze, na skutek nieumiejętnego przechowywania zboża, są niejednokrotnie bardzo poważne, zwłaszcza kiedy się je mierzy w skali ogólnokrajowej. Strat tych można uniknąć jeśli rolnicy, jak również i instytucje gospodarcze zajmujące się skupem lub magazynowaniem zboża, zapewnią ziarnu zbożowemu odpowiednie warunki niezbędne dla normalnego oddychania.

Intensywność oddychania zależy od sposobu i warunków przechowywania zboża, jego stopnia wilgotności oraz temperatury otoczenia. Zboże niedostatecznie dosuszone oddycha intensywniej. Substancje węglowodanowe, jak cukry i skrobia, utleniają się przy tym co w konsekwencji powoduje straty na wadze dochodzące do kilkunastu odsetek wagi zboża. Wydzielający się przy tym dwutlenek węgla nie tylko, że sprzyja dalszemu rozwojowi organizmów beztlenowych, ale również powoduje zagrzewanie się ziarna. Dlatego też trzeba przestrzegać równomiernej temperatury warstw zbożowych. Zboże w śpichrzu usypane w pryzmy lub kupy musi być przewietrzane, ażeby m. in. zapobiec nadmiernemu poceniu się.

Zboże zmagazynowane w jesieni zawiera od 14 — 15 proc. wody. Przy dłuższym magazynowaniu należy chronić je od dopływu wilgotnego powietrza, a podczas zimy od dopływu cieplejszego. Stopień wilgotności zboża w zimie jest nieco wyższy niż w jesieni, nie jest to jednak zbyt szkodliwe ponieważ niższa temperatura zapobiega nadmiernemu poceniu się. W wypadku gdyby w okresie zimy stopień wilgotności wzrósł, należy przystąpić w pogodne, suche dni, do przewietrzania spichrza, oraz częstego szuflowania kup i pryzm zbożowych. W przeciwnym razie może nastąpić niebezpieczne zagrzewanie się ziarna.

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej

(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Poznań 27 VIII	Warszawa 30 VIII	Bydgoszcz 27 VIII	Katowice 27.VIII
Pszenica	3.500	3.550	3.250-3.500	3.550
Żyto	2.175	2.225	2.000-2 175	2.240
Jęczmień pastewny	2.075	–	–	–
Jęczmień przemiałowy	–	2.125	1.900-2.075	2.140
Jęczmień browarniany	–	–	–	–
Owies	2.075	2.075	1.900-2.075	2.090
Mieszanka pastewna	–	–	–	–
Gryka	–	–	4.000-4.200	–
Proso grube	–	–	3.100-3.400	–
Kukurydza	–	2.700	–	2.800
Mąka pszenna 80%	—	5.600	5 250-5.550	–
Mąka pszenna 70%	5.500	5.900	5.500-5.800	5.800
Mąka żytnia 90%	–	–	–	–
Mąka żytnia 80%	3.150	3.550	3.350-3.550	3 600
Mąka ziemniaczana	–	8.500	–	–
Otręby pszenne	1.600	1.600	1.600	1.600
Otręby żytnie	1.300	1.300	1.300	1.300
Otręby jęczmienne	1.100	1.100	1 100	1.100
Otręby owsiane	–	–	–	–
Płatki owsiane	7.000	7.500	–	7.000
Otręby kukurydziane	1 100	1.100	1.100	1.100
Kasza jęczmienna 65%	4.200	4.800	4.000-4.300	4.400-4.600
Kasza jaglana	–	5.700-5.900	–	6.700-6.900
Kasza gryczana	–	11.000-12.000	–	–
Peczak	–	4.800	–	3.900
Groch polny	–	–	–	–
Groch Viktoria	–	–	–	–
Groch „Folger"	–	–	–	–
Groch pastewny	–	–	–	–
Fasola biała jedn.	–	5.600-5 900	–	–
Fasola kolorowa	–	4.600-4.900	–	–
Fasola »Jasiek«	–	–	–	–
Bobik	–	–	–	–
Wyka	–	–	4.500-4.800	5.800-6.200
Peluszka	–	–	4.500-4.800	5.800-6.200
Łubin żółty	–	–	–	–
Łubin słodki	–	–	–	–
Łubin gorzki	–	–	–	4.000 4.200
Łubin niebieski	–	–	–	–
Łubin odgoryczony	–	–	–	4.600-4.800
Seradela	–	–	–	5.000-5 500
Rzepak ozimy	6 200-6.500	6.500-6.600	6.300-6 600	6.300-6.500
Rzepak jary	5 700-6.000	–	–	–
Rzepak przemysłowy	–	–	–	–
Rzepik letni	–	–	–	–
Siemię lniane	16 500-17.000	15 000-16.000	16 500-17.500	–
Siemię konopne	–	–	–	–
Lnianka	8 000-8.500	–	7.600-8.000	–
Mak niebieski do siewu	17. 00-18.000	–	17 000-18.000	–
Gorczyca	7.500-7.800	–	8.000-8.500	–
Inkarnatka	21.000-23.000	–	–	18.000-20.000
Konicz. czerw. czyszcz.	–	–	–	–
Konicz. biała czyszcz.	–	–	–	–
Koniczyna czerw. sur	–	–	–	–
Koniczyna biała sur.	–	–	–	–
Koniczyna szwedzka	–	–	–	–
Nasiona buracz. past.	–	–	–	–
Nasiona buracz. miesz	–	–	–	–
Kminek	–	–	–	–
Rzepa ścierniskowa	–	–	–	–
Tymotka	–	–	–	–
Nasiona marchwi	–	–	–	–
Nasiona brukwi	–	–	–	–
Nasiona pomidorów	–	–	–	–
Lucerna	–	–	–	52 000-56.000
Makuch kokosowy	–	–	–	–
Makuch lniany	3.900-4 000	4 000-4 200	4.000-4.200	4.500-4.600
Makuch rzepakowy	1 800-1.900	–	2.000-2.100	2.000-2.200
Śrut kokosowy	–	–	–	–
Śrut lniany	3.100-3.300	–	3.000-3.200	–
Śrut rzepakowy	1 600-1.700	–	1.800-1.900	–
Śrut sojowy	–	–	–	–
Olej lniany	63 000 68 000	68.000-70.000	67.000-69.000	–
Olej rzepakowy	33 00-35 000	–	28.000-30 000	–
Pokost lniany	–	–	80.000-85.000	–
Chmiel (50 kg) 1 gat.	–	–	–	–
Słoma żytnia luzem	–	600 650	500-550	–
Słoma pras. żytnia	550 600	650 700	600-650	550-650
Siano zw. luzem	–	–	550-600	–
Siano zw. prasowane	650-750	800-850	650-700	–
Siano pras. n/noteckie	–	–	–	–
Ziemniaki jadalne	650 725	–	6 000-6.500	–
Ziemniaki przemysłowe	–	–	–	–
Marchew jadalna	800-1.000	–	1.100-1.200	–
Kapusta	900-1.100	–	1.000-1.100	–
Kapusta kiszona	–	–	–	–
Buraki	800-1 000	–	1.400-1.500	–
Pietruszka	–	–	–	–
Jabłka jadalne	–	–	3.500-5 000	–
Jabłka przem.	–	–	–	–
Jabłka zimowe 1 gat.	–	–	–	–
Cebula	–	–	2.300-2 500	–
Tendencja:	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż	–	–	–	–

Czy można użyźnić glebę miałem węgla brunatnego?

Z inicjatywy Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego w Katowicach podjęte zostały po raz pierwszy w Polsce doniosłe dla rolnictwa badania możliwości zastosowania miału węgla brunatnego, jako środka użyźnienia gleby.

Badania mają na celu umożliwienie wykorzystania specyficznych właściwości węgla brunatnego takich, jak duża chłonność i zawartość wody oraz pewnych ilości azotu dla podniesienia wydajności plonów i tym samym obniżenia kosztów uprawy. Badania mają szczególne znaczenie dla Polski ze względu na znaczne zasoby węgla brunatnego oraz duże ilości miału pozostającego przy produkcji. Obecnie badania takie prowadzi w Polsce 7 doświadczalnych stacji rolniczych

80 proc. planu rocznego wykonano w odwadnianiu Żuław

W pierwszym półroczu przerobiono 169,634 robotniko-dniówek szarwarkowych i 378.013 płatnych przy regulacjach rzek, kopaniu rowów odwadniających i nawadniających, drenowaniu, budowie studzien itp. Przy osuszaniu Żuław, wykonano około 80 proc. planu przewidzianego na bieżący rok.

Ogółem wykonano nowych inwestycji, renowacji i konserwacji istniejących wałów na długości 457 km, rzek — 402 km, rowów 3.398 km, oraz drenowań na obszarze 340 ha.

Wilki
w woj. białostockim

W pow. bielsko-podlaskim pojawiły się ostatnio wilki. W poszukiwaniu żywności, podchodzą one aż do zabudowań gospodarskich, porywają z pól owce, a nawet atakują ludzi. Koło wsi Grabowice wilki napadły na jadącego konno 14-letniego chłopca oraz na gospodarza prowadzącego konia na pastwisko. Napadnięci uratowali się ucieczką.

Odpowiedzi Redakcji

Ł. N.

Lokale zajmowane na cele biurowe i na wszelkie inne cele, niż mieszkalne, uważa się za „lokale użytkowe". Wysokość komornego za lokale użytkowe nie została w dekrecie o najmie lokali uregulowana i może być przedmiotem dowolnej umowy pomiędzy właścicielem domu i najemcą. Właściciel obowiązany jest od lokali użytkowych opłacać na rzecz Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej wpłaty, wynoszące w Pani przypadku (osiedle poniżej 2000 mieszkańców, lokal użytkowy organizacji politycznej) 40 zł za 1 m kwadr. powierzchni. Jasne, że właściciel domu musi od lokatora pobierać czynsz wyższy, niż wynosi wpłata na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej.

Właściciel domu za swoje mieszkanie komornego nie płaci (musiałby płacić sam sobie?) i jest co do zajmowanego przez siebie lokalu zwolniony od wpłat na rzecz Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej.

Tabele wysokości komornego, wpłat na na Fundusz itd. zawiera nr 36 Dziennika Ustaw R. P.

Dziennik Ustaw można kupić w kasie miejscowego sądu lub w biurze sprzedaży Dz. Ustaw — Warszawa, Leszno 53/55.

KAZIMIERZ LIPIŃSKI

W „zdrowotnym" kalejdoskopie pomorskim

Oprowadzający mnie po Ośrodkach Zdrowia dr. Zasztowt uwziął się pokazać mi w ciągu trzech dni wszystkie 105 pomorskich Ośrodków Zdrowia. Wierzę, że wytrzymałby nerwowo. Ja nie! Po dwudziestym zaczęło mi się już trochę dwoić w oczach, a po trzydziestym piątym pojawiły się pierwsze halucynacje. Ale mimo wszystko nie żałuję, że tyle aż tam widziałem.

KILKA MIGAWEK

W tym kalejdoskopie pomieszały mi się nazwiska lekarzy i wygląd poszczególnych Ośrodków. Te ostatnie zresztą były bliźniaczo do siebie podobne. W Wąbrzeźnie, niedaleko od Torunia, natrafiliśmy na niezgorsze ognisko jaglicy (30 wypadków w miejscowych szkołach), gdzie indziej znów piekliliśmy się, bo okazało się, że miejscowe pielęgniarki, pod nieobecność lekarza, zamknęły porodówkę na dwa spusty — żeby nie mieć kłopotu, a kobietom udzielają zbawiennych rad, by rodziły w domu. „Bo to i lepsza opieka i mamusia jak należy dziecka przypilnuje".

Potem jeszcze gdzie indziej uciąłem sobie rozmówkę z jakimś ponurym pacjentem i, nie pamiętam już dlaczego, wywnioskowałem, że ma nosaciznę. A gdy jeszcze na dodatek rzęsiście kichnął mi w kamizelkę — nie miałem już żadnej wątpliwości. Przyznam się, że przeżyłem parę niemiłych chwil, póki miejscowy lekarz nie zapewnił mnie, że pacjent ma raczej jakieś skomplikowane zatrucie dróg oddechowych, na skutek wdychania szkodliwych chemikaliów. Brał bowiem udział w odkażaniu koni, chorych na świerzb.

DENTYŚCI I PIELĘGNIARKI

W Bukowcu byłem obecny przy rozdawnictwie tranu. Przekonałem się tu zarazem, jak dalece słuszny był pomysł dr. Zasztowta, by lekarzy - dentystów mobilizować kolejno do ruchomych ambulansów. Ludność miejscowa bowiem zęby leczy nadal wyłącznie u technika dentystycznego. Skarg na niego nie słyszałem, ale bądź co bądź stan ten nie może uchodzić za idealny.

Pomorskie Ośrodki Zdrowia, poza właściwym lecznictwem, prowadzą równolegle olbrzymią pracę statystyczną, odtwarzając w „kartotekach rodzinnych" całokształt wiadomości o stanie zdrowia poszczególnych rodzin. Jeżeli np. poród był nieprawidłowy, to Ośrodek nie ogranicza się do zbadania zdrowia matki, ale interesuje się zdrowiem ojca i pozostałych dzieci oraz szczegółowo zaznajamia się z warunkami życia i pracy obojga rodziców, które to warunki w taki czy inny sposób mogą zaważyć na zdrowiu ich i dzieci. Pielęgniarki społeczne mają do dyspozycji rowery, które umożliwiają im względnie szybkie poruszanie się po terenie i stały kontakt z rodzinami, znajdującymi się pod kuratelą Ośrodka.

CENTRALNY OŚRODEK — BYRGOSZCZ

W poprzednim reportażu pisałem, że Ośrodki Pomorza, tak samo obwodowe jak i okręgowe, prezentują się, na pierwszy rzut oka, raczej skromnie — że „nie silą się na gigantyzm". Ale i tu są wyjątki: Miejski w Toruniu i szczególnie Centralny Ośrodek Wojewódzki w Bydgoszczy.

Ten ostatni jest na stosunki prowincjonalne naprawdę gigantyczny — w najlepszym oczywiście tego słowa znaczeniu, obsługując chorych za pomocą olbrzymiego wachlarza poradni specjalistycznych. Lekarzy jest aż 19-tu.

Personel pielęgniarski prezentuje się licznie, choć nie tak imponująco: 5 pielęgniarek dyplomowanych, 1 egzaminowana i 6 przyuczonych — razem 12 — zgodnie z regułą, że o pielęgniarki jest wszędzie trudniej, niż o lekarza.

Ośrodek dokonuje dziennie ok. 1000 zabiegów i innych świadczeń (poradnie z górą 200, laboratorium z górą 300, kuchnia mleczna z górą 400). Porcji mleka (t.j. buteleczek po 150—180 gr) wydawano na miejscu ostatnio 1950, na inne Ośrodki Miejskie — 2 tysiące. „To są pasteryzatory, a to „krówka" — poucza mnie doktór, wskazując na jakiegoś skomplikowanego czorta z niezliczoną ilością rurek gumowych — „wymion". „Tymi wymionkami wlewa się właśnie mieszankę do butelek".

Bydgoszcz ma 70 tys. mieszkańców— w tym ponad 10 tysięcy młodzieży szkolnej i 1200 niemowląt. Centralny Ośrodek jest co prawda w dalszych dzielnicach wyręczany przez Ośrodki Miejskie (których jest jeszcze sześć), ale w zakresie specjalistycznym obsługuje prawie cały teren. Również z całego terenu kierowane są osoby do masowych zdjęć aparatem Roentgena (t.zw. małoobrazkowych), które dokonywane są w tempie błyskawicznym — 3 do 5 tys. miesięcznie.

WE WSPÓLNYM WARSZTACIE

Szwederowo jest dzielnicą bardzo biedną, zamieszkałą niemal wyłącznie przez ludność robotniczą. To też zwiedzanie miejscowego Ośrodka Miejskiego byłoby samo przez się interesujące. Poza tym jeszcze w Ośrodku tym nastąpiła ciekawa symbioza Społecznej Służby Zdrowia z Ubezpieczalnią Społeczną. Ubezpieczeni i nieubezpieczeni leczeni są na równi z tym, że ci pierwsi mają pierwszeństwo w godzinach, gdy są wolni od pracy. Rzecz prosta, że wszelkie świadczenia pieniężne i inne, wynikające z tytułu ubezpieczenia są przez biuro ubezpieczalni w pełni honorowane.

Słowem na terenie Szwederowa udało się zrealizować to, co od dawna obiecywano nam w Jeleniej Górze — połączenie we wspólnym warsztacie całej otwartej pomocy lekarskiej — dla ubezpieczonych i nieubezpieczonych. Tylko że w Jeleniej Górze wciąż jeszcze pozostaje to, zdaje się, w sferze projektów, a tu zostało już zrealizowane.

BOHDAN GĘBARSKI

Człowiek-bank schwytany na granicy

Zachodnie granice naszego kraju są magnesem dla pewnego typu ludzi, którzy na terenie kraju nie chcieliby dłużej pozostawać na skutek swego niezbyt chwalebnego żywota. M. in. rejon powiatu zgorzelickiego, bez względu na porę dnia czy nocy, jest terenem nieprzerwanej pracy granicznej w wylapywaniu różnych ptaszków, których dążeniem jest znaleźć się za wszelką cenę po tamtej stronie Nysy. Jednakże straż nad Nysą czuwa! Nie ma dnia czy nocy, aby na posterunki graniczne nie sprowadzały patrole zatrzymanych amatorów przejścia granicy.

Ostatnio w ręce straży granicznej wpadł 59-letni Jan Bolecki, którego spro wadzono na posterunek straży w rejonie Zgorzelca. Przeprowadzona rewizja osobista wydała wręcz nieoczekiwane rezultaty. Bolecki okazał się chodzącym bankiem. Mianowicie znaleziono przy nim 8.930 marek niemieckich, 5 złotych zegarków na rękę, 90 dolarów w złocie w monetach 20, 10 i 5-cio dolarowych, 72 i pół rubli w złocie w monetach 15, 10, 7 i 5-cio rublowych, 17 funtów szterlingów w złocie, 10 koron austrackich w złocie, a ponadto 2 złote bransoletki, 8 złotych zębów, 17 pierścionków złotych z różnymi cennymi kamieniami nie wyłączając brylantów, 7 obrączek złotych, kolczyki, wisiorki i serduszka złote oraz złoty złom w postaci uchwytów do binokli i rurek.

Boleckiego zatrzymano celem przeprowadzenia dalszych dochodzeń. Okazało się wkrótce, że Jan Bolecki właściwie nazywa się Daniel Neldner, był w czasie okupacji Volksdeutschem i chcąc uniknąć odpowiedzialności, zaopatrzył się w dowód osobisty na nazwisko Jana Boleckiego i takim dowodem posługiwał się do ukończenia wojny. Kiedy zdobył majątek w postaci nagromadzonego złota, wszedł w kontakt z jednym z miejscowych grabarzy, który obiecał go za 15.000 zł przeprowadzić przez granicę do Niemiec.

Po nieudanej „złotej eskapadzie" Neldner powędrował do więzienia.

Pasmo zbrodniczej lekkomyślności
przyczyną śmierci 25 harcerek

SŁUPSK. (Obs. wł.). Przebieg pierwszego dnia procesu przeciwko sprawcom tragicznej katastrofy na jeziorze Gardno wyjaśnił nowe, nieznane szczegóły tej tragedii.

Lekkomyślność i niedbalstwo w wypadku, gdy igrało się z życiem ludzkim, można określić jako zbrodnię. Nie zachowano bowiem żadnych warunków bezpieczeństwa. Jest wprost nie do wiary, aby na dużym jeziorze o powierzchni około 90 km. kw. nie było **ani jednej łodzi ratunkowej.**

Kierowniczka drużyny harcerskiej Leszewska, która zresztą zginęła w katastrofie z dwiema córkami, nie nadawała się na to stanowisko. Dziewcząt w obozie nie uczono pływać. W drodze na łodziach Leszewska straciła głowę i zamiast pilnować porządku, aby opanować panikę, wydała rozkaz bujania łodzi, co prowadziło bezpośrednio do katastrofy.

Pod zarzutem nieumyślnego zabójstwa zajęli ławę oskarżonych administrator Wacław Terlecki i właściwy aranżer przejażdżki Rudnicki. Trzeci bowiem sprawca, który prowadził łódź motorową, Markowski, zbiegł.

Rudnicki nie przyznaje się do winy. Swą nominację na rybaka zawdzięcza Urzędowi Morskiemu, który wydawał patenty rybackie tylko Polakom, którzy jeździli na połowy z Niemcami. Rudnicki dla praktyki wyjechał 10 razy z rybakami na połowy, więcej tym zawodem się nie trudnił.

Na pytanie sądu, czy łodzie mogły pomieścić 45 osób, oskarżony oświadczył, że nie zdawał sobie sprawy, ile jest harcerek na wycieczce.

Podczas katastrofy nie ratował tonących dziewcząt, lecz wlazł na burtę zatopionej łodzi i oczekiwał sam ratunku.

Oskarżony obarcza winą za katastrofę zbiegłego Markowskiego i współoskarżonego administratora Terleckiego, który na wycieczkę nie dał dużej łodzi, a tylko mniejszą.

Administrator Terlecki również nie przyznaje się do winy. Wyjaśnia, że administracja nie posiadała łodzi sportowych, które mogłyby być użyte do przejażdżki. Markowski nie miał prawa użytkowania motorówki. Przybyłą do niego kierowniczkę obozu uprzedził, że motorówka nie jest przystosowana do jazdy.

W tragicznym dniu Terlecki zauważył na brzegu jeziora grupę kilkudziesięciu harcerek, oczekujących na naprawę łodzi. W rozmowie z kierowniczką zalecił on całej grupie udanie się do kościoła. Twierdzi, że chciał, ażeby harcerki niepotrzebnie nie czekały. Nie interesując się więcej losami wycieczki, udał się do swego biura, przypuszczał bowiem, że Markowski bez pasa do motoru, benzyny i oliwy nie pojedzie.

Prokurator: Dlaczego oskarżony nie interesował się co się stało z wycieczką między godz. 12 a 16?

Osk.: Miałem wtedy inspekcję.

Prok.: Czy dla oskarżonego była ważniejsza inspekcja, niż życie 25 ludzi?

Osk. nie odpowiada.

Po zeznaniach oskarżonych sąd przystąpił do przesłuchiwania 18 świadków. 17-letnia Teresa Sak uratowała się od śmierci czepiając się zatopionej motorówki. Sak stwierdza, że przed jazdą nikt nie zwracał uwagi na przeciążenie motorówki.

Św. Chmielewska, matka jednej z harcerek, która opiekowała się kuchnią, stwierdza, że była przy rozmowie kierowniczki z administratorem, który w sprawie przejażdżki odesłał je do Rudnickiego. Przy drugiej wizycie administrator zaznaczył, że wycieczka może jechać, gdyż łódź jest zreperowana. Gdy Rudnicki zwrócił uwagę kierowniczce, że łódź nie pomieści wszystkich harcerek, Chmielewska zaproponowała kierowniczce, aby drużynę podzielić na połowę. Leszewska oświadczyła wówczas, że woli mieć wszystkie harcerki razem. Rudnicki oświadczył, że przyczepi do motorówki zwykłą łódź.

Drużgocące dla Rudnickiego zeznanie złożyła najmłodsza uczestniczka wycieczki, 12-letnia Barbara Wacek. Dziewczynka tonęła i błagała Rudnickiego, który stał na zatopionej łodzi, o podanie ręki. Rybak zupełnie nie zwrócił uwagi na tonącą dziewczynkę, której podała rękę jedna z koleżanek.

Prawdopodobnie dziś jeszcze zapadnie wyrok.

Zainteresowanie procesem wśród mieszkańców jest ogromne. Na rozprawę przybyli w charakterze obserwatorów przedstawiciele Naczelnego Związku Harcerstwa oraz Min. Oświaty.

Sekrety
MODY JESIENNEJ
»MODA i ŻYCIE Praktyczne«
Nr. 25

Wrocław, Łódź i Warszawa
przodują w zbiórce na SFOS.

Doskonałe wyniki akcji zbiórkowej osiągnął Wojewódzki Komitet we Wrocławiu. Na dzień 20 sierpnia br. stan tegorocznych wpływów przekroczył sumę 64 miliony zł, która jest o 7 proc wyższą od wyznaczonej Wrocławowi przez Komitet Wykonawczy N.R.O.W. rocznej kwoty zbiórkowej w wysokości 59.850.000 zł. W ten sposób Komitet Wrocławski wykonał już swój roczny plan zbiórkowy w 107 proc., zdobywając palmę pierszeństwa wśród innych Komitetów Wojewódzkich.

Jeśli chodzi o bezwzględnie najwyższy wynik tegorocznej zbiórki — pierwszeństwo przypada Komitetowi w Łodzi. Uzyskał on 82.400.000 zł. Drugie miejsce zajmuje Komitet w Katowicach z sumą 80.500.000 zł, a dopiero trzecie miejsce Komitet dolnośląski.

Natomiast najwyższą przeciętną na jednego obywatela poszczycić się może na swym terenie Komitet Stołeczny. Każdy mieszkaniec Warszawy złożył w tym roku na S.F.O.S. średnio 83 zł. Składki tej wysokości nie osiągnęło do tychczas żadne inne województwo.

Polskie meble biurowe i wyroby artystyczne
interesują Stany Zjednoczone

Specjalny wysłannik handlowy Wydziału Koordynacji Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie donosi z USA, że niektóre wzory lalek artystycznych, dewocjonalia, ozdoby choinkowe, biurka żaluzjowe, stoliki do maszyn do pisania oraz warsztaty stolarskie wzbudziły wielkie zainteresowanie na rynku amerykańskim i sektor prywatny może liczyć na duże zamówienia z tej dziedziny produkcji.

45 przodowników-kolejarzy
nagrodzono w dyrekcji poznańskiej

W Zbąszynku na Ziemi Lubuskiej odbyła się ostatnio uroczystość wręczenia premii pieniężnych i dyplomów uznania 45 zwycięzcom kolejowego współzawodnictwa pracy z Dyrekcji Poznańskiej. Wyróżnieni kolejarze przekroczyli poważnie normy na wszystkich niemal odcinkach pracy. M. in. podreferendarz Waligóra Stefan wykonał 416 proc. normy, referendarz Pluciński Stanisław 349 proc. normy. Kasjerka biletowa Nija Zofia zatrudniona w ekspedycji kol. 1 klasy w Poznaniu wykonała 312 proc. normy, a robotnicy magazynowi Gendara i Slatala po 250 proc. normy.

Maćkowiak Mieczysław rzemieślnik, zatrudniony w Warsztatach głównych w Poznaniu premiowany został specjalnie za wykonanie przyrządu ułatwiającego malowanie i właściwe rozmieszczenie napisów na wagonach, co dało dużą oszczędność na czasie. Pracownicy — Piechowniak Wincenty i Cichy Bogdan ulepszyli wytaczarki do przetaczania cylindrów parowozowych. Kosicki Walenty otrzymał nagrodę za ulepszenie przyrządu do obróbki sworzni maszynowych na szlifierce.

Pięcioosobowa drużyna elektrotechniczna z monterem Zielińskim Franciszkiem na czele, zatrudniona przy budowie urządzeń zabezpieczenia ruchu pociągów na stacji Swarzędz uzyskała 208 proc. normy.

Czytajcie „PROBLEMY"

Rozbudowa i konspiracja

Taką wiadomość podaje PAP w biuletynie z dnia 30 bm.:

Delegatura Komisji Specjalnej we Wrocławiu wszczęła dochodzenie przeciwko właścicielom firmy budowlanej „Rozbudowa" Rudolfowi Krajewskiemu i Bolesławowi Ślizkowskiemu pozostających pod zarzutem bezprawnej rozbiórki 22 domów w dzielnicy Wrocław — Hermanowo.

Dochodzenie stwierdziło, że firma ta, bez porozumienia z władzami miejskimi, rozbierała domy zniszczone w czasie działań wojennych, wywożąc wysokowartościową cegłę do centralnej części kraju.

Część domów rozebranych przez firmę „Rozbudowa" nadawała się do wyremontowania. Przestępcza działalność firmy naraziła samorząd miasta Wrocławia na szkody sięgające kilku miljonów złotych.

Z zadowoleniem przyjmujemy do wiadomości, że Komisja Specjalna znowu przygwoździła dwóch oszustów.

Ale z drugiej strony — człowiekowi robi się słabo na samą myśl o tym, co by było, gdyby nie istniała Komisja Specjalna. Pomijamy tu już nadużycia w innych dziedzinach — ale co by się stało z naszymi miastami, gdyby nie było Komisji Specjalnej! Mogłoby się zdarzyć, jak wynika z cytowanego przykładu (22 domy w JEDNEJ dzielnicy!), że jakaś taka przedsiębiorcza „Rozbudowa" rozbierze pomału cały Wrocław i przewiezie go w proszku czyli w cegle do Warszawy, a jej filia czy też firma konkurencyjna rozbierze znów Warszawę i w tej samej formie przewiezie ją do Wrocławia. To samo może się oczywiście zdarzyć i z innymi miastami.

Statystyka by nawet wykazała, że wzrosło na skutek tego zatrudnienie w budownictwie, wywózka gruzu, transport cegły itd., czyli wg. statystyki wszystko byłoby w porządku. Na szczęście wg. Komisji Specjalnej tak nie jest.

A teraz ciekawe pytanie: jak oni te domy rozbierali? Czy w KONSPIRACJI, po ciemku, cichuteńko, ciemną nocą? Czy cegły wynosiła tajemnicza łączniczka w eleganckiej torebce?

Ten i takie same fakty, które się, jak wiadomo, zdarzały w Warszawie, rodzą znów inne pytania: każde miasto ma Zarząd Miejski, ma Inspekcję Budowlaną, ma słowem, urzędowe ciała, które powinny wydawać urzędowe pozwolenia na rozbiórkę domów, lub też powinny takich pozwoleń nie wydawać. A jeśli nie wydają, to jakie mają możliwości kontroli, czy jakiś rozbierany dom jest rozbierany z pozwoleniem czy bez pozwolenia? Jeśli taka kontrola nie istnieje, to dlaczego? Jeśli zaś istnieje — to co ona właściwie robi?

WILCZEK

„Radość i trud powszednich dni"

o bucikach pięcioletnich baletnic

Buczkowice koło Szczyrku były w ubiegłą niedzielę świadkiem niecodziennej imprezy. Dzieci z kolonii RTPD dały wielkie przedstawienie. Grono aktorskie składało się z gwiazd, które często nie przekroczyły pięciu lat życia. Widownię stanowił tłum kilkuset malców obojga płci.

Trudno by było pozostać nieczułym na wdzięki czteroletniej Maryni, która z gracją odtańczyła walca, mając za partnera misia, tym bardziej, że ta najmłodsza baletnica jest dzieckiem Polaków z Westfalii.

Tytuł tego reportażu — wyjątek z wiersza deklamowanego zbiorowo przez dzieci: ...„radość i trud powszednich dni". Kiedy patrzyłem na zgrabne nogi migocące po prowizorycznej scenie, uprzytomniłem sobie najdobitniej słuszność tego zestawienia. Radość biła ze wszystkich twarzy i oczu; jej nie trzeba było szukać. A o tym innym życiu, powszednim, o trudzie ojców mówiły właśnie nóżki. Nie tyle nóżki, ile obuwie. Skromne buciki, skrzętnie połatane pracowitymi rękoma, ubogie letnie pantofelki przysparzały wiele trudności młodym baletnicom. O tym jednak nikt nie pamiętał. Czarna pasta, miękka szczotka pozamieniały pantofelki w błyszczące lakierki. Tu na koloniach w ciągu dwóch miesięcy młodzież zakosztowała tylko radości, nabierając przekonania, że przez trud powszednich dni, wszyscy dojdziemy do ogólnego dobrobytu.

W pewnej chwili, w czasie wykonywania kujawiaka, zwróciły moją uwagę buciki jakiegoś obcego kroju. To tańczyły dzieci polskie z Westfalii. W tańcu tych dziesięcio- i dwunastoletnich dziewczynek wyrażała się długoletnia, dziś spełniona, tęsknota ich rodzin za Polską. Trzeba było widzieć, ile serca dzieci wkładały w ten taniec. I trzeba było widzieć, z jaką dumą patrzyły na nie dzieci górników śląskich. Bez cienia niechęci, bez odrobiny zawiści. Zbratanie w szeregach najmłodszych mogłoby być pięknym przykładem dla niejednego dorosłego, który dopatruje się antagonizmów a może je nawet sam krzewi.

Lato się kończy. Dzieci z kolonii RTPD z Rybarzowic, Szczyrku, Buczkowic i Bystrej zjechały się na wspólne pożegnanie wakacji. Pokazały, że tygodnie odpoczynku można również połączyć ze zdobywaniem nowych wartości. Taniec, śpiew, deklamacje zbiorowe wymagają od takich malców bezwątpienia wiele pracy, a od wychowawców jeszcze więcej wyrozumienia i cierpliwości. Nie ulega jednak wątpliwości, że dzieciarnia garnie się do tych zajęć przewidzianych na deszczowe dni, jak do najpiękniejszej najbardziej zajmującej zabawy. Nie widziałem, by ci kilkutelni artyści byli zawstydzeni lub stremowani, na scenę wychodzili śmiało, patrząc pogodnie na liczne audytorium dzieci i dorosłych. A mimo iż produkcje stały na odpowiednio dziecięcym poziomie, była to najpiękniejsza i najczystsza sztuka, dająca zadowolenie artystom i widzom.

Najważniejszą zaś korzyścią jest ukochanie muzyki, śpiewu, tańca i literackiego słowa, jakie pozostaje u tych najmłodszych. Po latach, gdy oni z kolei podejmą pracę, luzując starych rodziców, będą już bogatsi o nowe wartości.

Praca. Właśnie zrozumienie znaczenia pracy i jej poezję zaszczepiają kolonie RTPD. Dziecko przestaje się czuć pokrzywdzone swym robotniczym pochodzeniem, zaczyna być z niego dumne i z radością przygotuje się do przyszłych zadań, bez względu na to, czy będzie pracować umysłowo czy fizycznie. A tego rodzaju przebudowa psychiczna jest nam potrzebna i iść może jedynie od najmłodszych. Powaga i przejęcie, z jakim mikrusy w wieku przedszkolnym przedstawiły w plastycznej deklamacji pracę praczki, wywołały burzę oklasków.

I znowu stylizowany taniec, znowu duet chłopców z Westfalii, znowu obrazek komiczny... W drodze do domu syn wypytywał mnie, kiedy on będzie mógł z dziećmi na scenie tańczyć, a mnie w uszach dzwoniła nieskażona polska mowa polskich dzieci z Westfalii, które na koloniach RTPD poczuły wrażliwym sercem, że są naprawdę między swymi i że nikt ich nie zdoła rozłączyć ze wspólną rodziną. (md)

Tam gdzie powstają barki na Odrze

Gdziekolwiek się pójdzie we Wrocławiu, trafi się w końcu na Odrę. Ma ona tyle odnóg, że ze zdziwieniem widzi się po przejściu jednego mostu, iż — znowu jest rzeka i znowu most. Tu stare łożysko, tu odnoga, tam znowu jakiś zalew.

W Stoczni Wrocławskiej praca kipi. Są to obszerne tereny, zarośle trawą i drzewami, nad brzegiem jednej z odnóg Odry. Dwa lata temu nie było tu nic — doły, leje, kupy splątanych drutów i porozbijane szczątki barek. Niemcy odchodząc zniszczyli wszystko. Trzeba było budować wszystkie warsztaty: stolarnię, narzędziownię, ustawiać maszyny, transformatory. Trzeba było wziąć prawdziwie wrocławskie tempo pracy, żeby ratować zatopione barki, żeby je jak najprędzej odremontować i uruchomić.

Dziś w Stoczni pracuje paręset osób. Gdy się widzi żałosny wrak, podziurawiony, poharatany, zardzewiały i w ogóle, zdawałoby się, nie do użytku, trudno wyobrazić sobie, że będzie jeszcze pływał i da się odremontować. Ale jak mrówki krzątają się przy nim ludzie. Stosy grubych blach, leżących na terenach, pójdą na wyłatanie. W jednym z budynków robotnicy dziurkują blachy na nity. Inna partia uszczelnia pakułami dna. Zostawmy zresztą fachowe opisy specom — dość, że robota idzie całą parą.

— Czy chce pani zobaczyć, jak wygląda taki wrak po wyremontowaniu — pyta oprowadzający inżynier.

Oczywiście, że chcę. Na wodach Odry kołysze się śliczna, gotowa, świeżo pomalowana barka, która jest tak elegancka, że wygląda jak statek spacerowy. Ma kajuty dla załogi, można tam mieszkać nawet z rodziną. Ale przeznaczona jest na przewóz rudy albo węgla.

Takich barek już kilka wypuściła Stocznia, a dużo jest ich w remoncie. Niektóre wraki są w takim stanie, że pójdą już na rozbiórkę na szmelc. Inne znów nadają się jeszcze do remontu.

Przede wszystkim restauruje się barki uszkodzone i strzaskane, które nie były zatopione, lecz stały na wybrzeżu. Praca napotyka ciągle trudności z powodu braku śrub odpowiednich wymiarów, niedostatecznej ilości blach, uszczelnień — kierownictwo radzi sobie jednak, jak może, i roboty idą w rekordowym tempie.

Stoczni na Odrze jest trzy — we Wrocławiu, w Nowej Soli i Małoszynie. Wszystkie razem tworzą Grupę Stoczni, ogólny zarząd z siedzibą we Wrocławiu. Stocznia Wrocławska jest największa. Tereny jej są tak rozległe, że chodzi się po nich niemal kilometrami. Rozbudowuje się też ciągle, przybywają budynki fabryczne, przenoszą też ze śródmieścia biura Grupy Stoczni.

A kiedyś Niemcy mieli tu swoje kąpielisko nad Odrą. Strzaskane bombą sterczą szczątki eleganckiego solarium, skocznia... Dziś zarastają chwastami. Na tym miejscu powstała polska Stocznia.

HANNA PIECZARKOWSKA

Piękne prewentorium dla dzieci górników

W Murckach na Górnym Śląsku zostało otwarte nowe prewentorium dla dzieci górników, uruchomione staraniem Jaworznicko - Mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. Prewentorium mieści się w dawnym gmachu gospody książąt Pszczyńskich, przebudowanym i wyposażonym w kompletne urządzenia.

Zakład ten, składający się z kilkunastu lśniących bielą sal sypialnych, pięknej sali teatralnej z galerią na pierwszym piętrze, oszklonej werandy, umożliwiającej kąpiele słoneczne, sali wykładowej oraz gabinetu lekarskiego, wyposażonego w lampy kwarcowe i lampę „Sollux", posiadający boisko sportowe i natryski, jest zarówno pod względem wyposażenia, jak i malowniczego położenia na skraju kompleksu leśnego jednym z najpiękniejszych w Polsce dziecięcych ośrodków zdrowia.

Może on pomieścić 100 dzieci, które przyjeżdżać tu będą na sześciotygodniowe turnusy w ciągu całego roku.

Prewentorium przeznaczone jest dla dzieci w wieku od lat 7 do 14, wymagających wypoczynku i opieki lekarskiej ze względu na zagrożenie stanu zdrowia, anemię, lżejsze niedomagania gruczołów itp.

Prewentorium w Murckach jest siódmym z kolei ośrodkiem zdrowia dla dzieci górników. W ciągu bieżącego roku przemysł węglowy odda do użytku dalsze 3 prewentoria, które uruchomione zostaną w ramach planu rozbudowy stacji opieki nad dzieckiem górnika.

SKONECKI MIĘDZYNARODOWYM MISTRZEM POLSKI

KATOWICE, (tel. wł.). W ostatnim dniu Międzynarodowych Mistrzostw Tenisowych Polski rozegrano finały w grze pojedyńczej mężczyzn, mieszanej i turniej pocieszenia. Półfinały w grze mieszanej nie odbyły się z powodu choroby Czeszki Miskovej. W ten sposób do finału weszła para węgierska Erdoedi i Szigetti oraz Polacy Jędrzejowska i Skonecki.

W grze pojedyńczej kobiet Jędrzejowska zdobyła bez walki tytuł gdyż Miskova jak już podaliśmy wyżej nie mogła się stawić na korcie.

W finale gry pojedyńczej mężczyzn Skonecki spotkał się z Czechosłowakiem Zabrodskym. Czech był równym przeciwnikiem dla Polaka tylko w dwóch pierwszych setach. Trzeci set był zwykłą formalnością i Skonecki zdobył tytuł mistrza w trzysetowym spotkaniu 6:3, 6:3 i 6:1.

Zwycięzca w finale turnieju pocieszenia został Piątek wygrywając 6:3 i 6:1 z Bełdowskim.

Najwięcej emocji trzytysięcznej publiczności dostarczyła gra mieszana, w której para polska Jędrzejowska i Skonecki pokonała Węgrów Erdoedi i Szigetti 4:6, 6:3 i 6:3

W KILKU WIERSZACH

Czechosłowacja przegrywa w Sofii, ale wygrywa w Bratysławie. Międzypaństwowe spotkanie piłki nożnej Bułgaria — Czechosłowacja o puchar Bałkańsko - Środkowo - Europejski zakończyło się zwycięstwem Bułgarów 1:0. W Bratysławie mecz reprezentacji rezerwowych tych państw przyniósł zwycięstwo Czechosłowacji 3:1.

Juniorzy Czechosłowacji walczą w Gdańsku. W środę dn. 1 września odbędzie się w Gdańsku spotkanie bokserskie między juniorami Czechosłowacji, a zespołem juniorów Polski Północnej. W składzie Polski Północnej znajdują się zawodnicy Gdańska Gdyni i Elbląga. Skład ten przedstawia się w kolejności wag następująco: Stefaniak, Gignal, Kudlacik, Golyński, Musiał, Iwański, Mechliński i Misiewicz.

Nowe władze PZB. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Bokserskiego obradujące we Wrocławiu wybrało nowe władze zarządu PZB w składzie następującym: prezes — Jedrzejewski, wiceprezes organiz. Prendowski, wiceprezes sportowy — Bielewicz, wiceprezes finansowy — Skoczylas, sekretarz — Rosiński, skarbnik — Mrozowski, przewodniczący wydziału sportowego — Bartosiewicz, przew. wydz. wyszk. — Lisowski, przew. wydz. spraw. sędziowskich — Plewicki.

WYCHOWANIE fizyczne i SPORT

Mecz tenisowy Budapeszt — Warszawa. W dniach 3, 4 i 5 września rozegrany zostanie na kortach WKS „Legia" międzynarodowy mecz tenisowy Budapeszt — Warszawa. Program przewiduje 4 gry pojedyńcze mężczyzn, 1 grę pojedyńczą kobiet, grę podwójną mężczyzn i grę mieszaną. Barw Budapesztu bronić będą: Szigetti Katona i Erdoedi; Warszawy: Skonecki, Bełdowski i J. Jędrzejowska.

Francuz mistrzem świata. Mistrzostwo kolarskie świata zawodowców za prowadzenie motoru zdobył Francuz Lamboley przed Włochem Frosio, Belgiem Meulemanem i Bestem (Holandia).

Mistrzowstwa jeździeckie Związku Radzieckiego. Na hipodromie moskiewskim rozpoczęły się mistrzostwa jeździeckie Związku Radzieckiego przy udziale 200 zawodników. Defiladę uczestników mistrzostw przyjął marszałek Zw. Radzieckiego Budienny. Konkurs skoków wygrał mistrz Moskwy Wołkowski na klaczy Dida.

DYREKCJA ZAKŁADÓW H. CEGIELSKI SP. AKC.
pod Tymcz. Zarządem Państwowym w Poznaniu
ul. Daszyńskiego 136.
ogłasza

przetarg nieograniczony

na prace okładzinowe i posadzkowe w prowizorycznym budynku szkolnym Zakł. H. Cegielski w Poznaniu.

Bliższe informacje oraz podkładki ofertowe w cenie 500.— zł. otrzymać można w Biurze Budowlanym naszych Zakładów.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych należy składać do dnia 6.9.48 godz. 11.30 w Biurze Budowlanym, gdzie w pół godziny później nastąpi komisyjne otwarcie. Wadium w wysokości 1 proc. sumy oferowanej należy wpłacić przed przetargiem w kasie Dyrekcji.

Kwit o wpłaceniu należy dołączyć do oferty.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta, unieważnienie przetargu bez podania powodów i wypłacenia odszkodowań. Kr. 3257-1

DYREKCJA ZAKŁADÓW H. CEGIELSKI SP. AKC.
pod Tymcz. Zarządem Państwowym w Poznaniu
ul. Daszyńskiego 136.
ogłasza

przetarg nieograniczony

na ułożenie parkietu w prowizorycznym budynku Szkolnym Zakł. H. Cegielski w Poznaniu.

Bliższe informacje oraz podkładki ofertowe w cenie 500.— zł. otrzymać można w Biurze Budowlanym naszych Zakładów.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych należy składać do dnia 6.9.48 godz. 12.30 w Biurze Budowlanym, gdzie w pół godziny później nastąpi komisyjne otwarcie. Wadium w wysokości 1 proc. sumy ofertowej należy wpłacić przed przetargiem w kasie Dyrekcji.

Kwit o wpłaceniu należy dołączyć do oferty.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta, unieważnienie przetargu bez podania powodów i wypłacenia odszkodowań. Kr. 3256-1

PAŃSTWOWY ZARZĄD WODNY W CIESZYNIE
ogłasza na polecenie Dyrekcji Okr. Dróg Wodnych we Wrocławiu

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dostawę materiałów faszynowych na rzekę Olzę w Darkowie — Raju km. 26—100 — 26—900, a to:
4000 m³ faszyny lasowej,
1500 m³ faszyny wiklowej,
80000 sztuk kołków faszynowych.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w kancelarii Zarządu w Cieszynie — Zamek, do terminu ich otwarcia tj. do dnia 9 września 1948 r. godz. 10-tej. Tamże można otrzymać w godzinach urzędowych załączniki ofertowe oraz szczegółowe informacje
Kr. 3253-1

Państwowy Zarząd Wodny w Cieszynie

ŚWIDNICKA FABRYKA MASZYN I URZĄDZEŃ CHEMICZNYCH
w Świdnicy, ul. Nadrzeczna 35.
ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie rozdzielni 8-mio polowej 400/231 V.

Oferty w zalakowanych kopertach, bez firmowych znaków, z napisem „Oferta na wykonanie rozdzielni 8-mio polowej 400/231 V.", składać należy w Wydziale Inwestycyjnym I p. pokój Nr. 17. do godz. 11-tej dnia 7.9.48 r., gdzie o godz. 12-tej nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć: dowód wpłacenia na nasze konto „seperato" w Narodowym Banku Polskim oddział w Świdnicy wadium w wysokości 2 proc. sumy oferowanej i odpis świadectwa przemysłowego.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, zwiększenie lub zmniejszenie zakresu robót, bez zmiany ceny jednostkowej kosztorysu, oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i bez poniesienia jakichkolwiek odszkodowań.

Ślepe kosztorysy i wszelkie inne informacje otrzymać można w Wydziale Inwestycji codziennie od godz. 9-tej do 12-tej. Kr. 3251-1

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO w ŁODZI Nr. 6
ogłaszają

przetarg nieograniczony

na budowę 2-ch rozdzielni szafowych 0,4 o podwójnym układzie szyn w Zakładach przy ul. Łąkowej 3/5.

Przetarg odbędzie się dnia 6 września 1948 r. o godz. 9-ej w biurze P.Z.P.W. Nr. 6 w Łodzi, przy ul. Łąkowej 3/5.

Oferty w zalakowanych kopertach należy wrzucać do skrzynki ofert, znajdującej się w portierni Zakładów.

Wadium w wysokości 3 proc. oferowanej sumy, należy wpłacić na konto P.Z.P.W. Nr. 6 w B.G.K. konto Nr. 71.

Wszelkie potrzebne informacje oraz podkładki przetargowe otrzymać można w biurze Zakładów, przy ul. Łąkowej 3/5.

P.Z.P.W. Nr. 6 zastrzegają sobe prawo wolnego wyboru oferenta, oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez wypłacenia odszkodowania z tego tytułu. Kr. 3255-1

PRZETARG

Fabryka Aparatów Elektrycznych „IMASS" Łódź, ul. Gdańska 138, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie następujących robót:

1. Rozbudowanie kanalizacji posesji i budynków fabrycznych przy ul. Gdańskiej 138, oraz przyłączenie do miejskiej sieci wodociągowej.
2. Urządzenie instalacji centralnego ogrzewania paro-powietrznego niskiego ciśnienia, nowych hal maszyn. W Oddziale fabrycznym przy ul. Łomżyńskiej 8/12.
3. Wybudowanie kotłowni centr. ogrzewania (roboty budowlane) w Oddziale fabr. przy ul. Łomżyńskiej 8/12.

Ślepe kosztorysy oraz bliższych informacji udzieli Wydział Inwestycji Fabryki „IMASS".

Oferty w kopertach bezfirmowych należy składać do dnia 4.9.48 r. w Wydziale Inwestycji F-ki „IMASS".

Do oferty należy dołączyć kwit na wadium w wysokości 1 proc. ogólnej sumy kosztorysowej, wpłacone na konto 807 w B.G.K. — Łódź, wzgl. kwit na złożone tam do depozytu pap. wartość. w odpowiedniej wysokości, do naszej dyspozycji.

Otwarcie ofert nastąpi w obecności przedstawicieli firm w dniu 4.9.48 r. o godz. 11-ej.

Dyrekcja Fabryki zastrzega sobie prawo wyboru oferty niezależnie od kosztorysowej sumy, jak również unieważnienia przetargu bez podania powodu. Kr. 3252-1

Centrala Tekstylna

na Wystawie Ziem Odzyskanych
WE WROCŁAWIU

Pawilon wystawowy

Retrospektywny przegląd produkcji włókienniczej
Rozwój sieci handlowej Centrali Tekstylnej.
na Ziemiach Odzyskanych

SPRZEDAŻ PAMIĄTKOWA

szaliki, chustki do nosa, apaszki, szale argonowe i arteksowe, serwety jaquardowe, serwetki i chusteczki pamiątkowe, wyprodukowane specjalnie na Wystawę.

Pawilon kiermaszowy
SPRZEDAŻ TOWARÓW WŁÓKIENNICZYCH
w wybranych asortymentach

kretony	kaftany męskie
batysty	bielizna damska
koszulówka	trykoty damskie
obrusy	i męskie
ręczniki frotte	krawaty wełniane
i zwykłe	i jedwabne
chustki na głowę	piedziki dziecinne
materiały	nici bawełniane
bieliźniane	lniane
pościelowe	i jedwabne
pończochy jedwabne	materiały
patentki	wełniane
skarpetki męskie	jedwabne
letnie i zimowe	kapelusze
selfiksy	kapeliny
tenisówki	konfekcja
trykotaże dziecinne	artykuły dziewiarskie
bielizna dziecinna	kostiumy kąpielowe
koszule męskie	damskie
kalesony	i męskie.

SPRZEDAŻ
dla wszystkich zwiedzających Wystawę

o o o

od dnia 21 lipca 1948 r. otwarty stały
Wzorowy Dom Odzieżowy
CENTRALI TEKSTYLNEJ Wrocław, Ruska 47
Artykuły dziewiarskie i konfekcja

Zjednoczenie Przemysłu Aparatów Elektrycznych
w ŁODZI. ul. Piotrkowska Nr. 111

poszukuje INŻYNIERÓW
na stanowiska dyrektorów i kierowników

Wymagana znajomość branży elektrotechnicznej, praktyka zawodowa i wysoki poziom moralny. Oferty z dokładnym przebiegiem pracy zawodowej i odpisami świadectw kierować należy pod wyżej wymieniony adres.
Kr 3249 0

DYREKCJA PRZEDSIEBIORSTWA PAŃSTWOWEGO „GAZ ZIEMNY"
ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie urządzeń elektrycznnych do napędu kompresorów w stacjach tankowania gazu ziemnego do samochodów w Krakowie i Tarnowie.

Oferty sporządzone w sposób przepisany w zamkniętych i zalakowanych kopertach, oddzielnie na każde urządzenie należy składać do skrzynki ofertowej w Kierownictwie Senkcji Gazu Ziemnego w Krakowie ul. Krakowska 55, gdzie również można uzyskać podkłady ofertowe i informacje oraz przeglądnąć projekty urządzeń.

Do każdej oferty należy dołączyć dowód wpłaty wadium w wysokości zł. 50.000 na konto Dyrekcji Gazy Ziemnego Nr. 2100 w B.G.K. Oddział w Tarnowie.

Termin składania ofert upływa dnia 10 września br. o godzinie 9-tej. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu w Krakowie, o godzinine 10-tej w świetlicy przy ulicy Krupniczej 42.

Dyrekcja Gazu Ziemnego zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania powodów.

DYREKCJA
Kr. 3258-1

Ogłoszenie

Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 24 lipca 1948 r.

w sprawie obrotu i gospodarowania odpadkami użytkowymi
poz. 280

Na podstawie art. 2, pkt. 1 dekretu z dnia 23 stycznie 1947 r. o obrocie i gospodarowaniu odpadkami użytkowymi (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 105) zarządza się, co następuje:

Par. 1. Odpadkami użytkowymi w rozumieniu art. 1 dekretu z dnia 23 stycznia 1947 r. o obrocie i gospodarowaniu odpadkami użytkowymi (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 105) są porzucone lub nie nadające się do dalszego użytkowania przez posiadacza:

1) szmaty tkane i dziane oraz ścinki pokonfekcyjne, wełniane, bawełniane, lniane, konopne, jedwabne, z włókien syntetycznych, jutowe, filcowe i wojłokowe, z wyłączeniem odpadków powstających w państwowych zakładach przemysłu włókienniczego i nadających się do dalszej przeróbki w zakładach podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Włókienniczego;

2) odpadki surowców włókienniczych nie mające dalszego produkcyjnego zastosowania w zakładach pracy przemysłu włókienniczego;

3) makulatura z wyłączeniem odpadków papieru pozostających w zakładach przetwórczych podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Papierniczego;

4) stłuczka szklana;

5) używane flaszki, słoiki, butle (gąsiory);

6) odpadki z wyrobów gumowych (kauczukowych i syntetycznych);

7) odpadki garbarskie, a mianowicie:
   a) odzierki skór surowych,
   b) lebki bydlęce,
   c) odpadki skór po falcowaniu,
   d) odpadki skór po blanżerowaniu,
   e) odpadki i ścinki skór garbowanych miękkich i twardych, łącznie z odpadkami wyrobów galanteryjnych i rymarskich nie mające zastosowania w zakładach pracy przemysłu skórzanego,
   f) sierść;

8) ścinki futrzarsko-kuśnierskie;

9) kości pokonsumcyjne i zbierane, rogi i odpadki z wyrobów rogowych, racice i kopyta z wyjątkiem padających w rzeźniach i fabrykach przetworów mięsnych;

10) odpadki z wyrobów celuloidowych;

11) zużyte płyty gramofonowe, złom ebonitowy i innych użytecznych mas plastycznych;

12) zużyte korki i zużyte izolacje korkowe, odpadki korka (korek naturalny);

13) zużyte żarówki elektryczne;

14) szczecina i włos koński z grzyw i ogonów za wyjątkiem padających w rzeźniach.

Par. 2. 1. Osoby fizyczne i prawne prawa prywatnego i publicznego, będące w posiadaniu odpadków użytkowych, określonych w par. 1 obowiązane są zabezpieczyć materiały te przed ich zniszczeniem i zaofiarować je do zbiórki po cenach ustalonych przez Ministra Przemysłu i Handlu w terminie 30-dniowym od daty wejścia w życie niniejszego rozporządzenia. Obowiązek zabezpieczenia ciąży na posiadaczu do czasu zabrania materiałów, jednakże nie dłużej niż 6 miesięcy od daty zaofiarowania (zawiadomienia).

2. Odpadki użytkowe wymienione w par. 1 powstałe po dniu wejścia w życie niniejszego rozporządzenia winny być ogłoszone i zaofiarowane do zbiórki przed upływem miesiąca, następującego po miesiącu w którym powstały.

3. Postanowienia ust. 1 i 2 nie dotyczą odpadków użytkowych z gospodarstw domowych, których posiadacze obowiązani są jedynie do składania ich w miejscach na to przeznaczonych na terenie danej posesji lub bloku budynków.

Par. 3. Wykonanie niniejszego rozporządzenia poruca się Ministrowi Przemysłu i Handlu.

Par. 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

PREZES RADY MINISTRÓW:
JÓZEF CYRANKIEWICZ
MINISTER PRZEMYSŁU I HANDLU:
w. z. EUGENIUSZ SZYR

Rozporządzenie Ministra Prze mysłu i Handlu z dn. 9 sierpnia 1948 r. w sprawie obrotu i gospod arowania odpadkami użytkowymi. Poz. 283.

Na podstawie art. 3 dekretu z dnia 23 stycznia 1947 r. o obrocie i gospodarowaniu odpadkami użytkowymi (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 105) zarządza się co następuje:

Par. 1. Gospodarowanie na terenie całego Państwa odpadkami użytkowymi, wymienionymi w par. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 24 lipca 1948 r. w sprawie obrotu i gospodarowania odpadkami użytkowymi (Dz. U. R. P. Nr. 28, poz. 280) powierza się na zasadzie wyłączności przedsiębiorstwu państwowemu „Centrala Odpadków Użytkowych".

Par. 2. 1. Skup odpadków użytkowych może być dokonywany przez osoby prawne i fizyczne, które uzyskały zezwolenie na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych i na wykonywanie zarobkowych czynności handlowych w myśl ustawy z dnia 2 czerwca 1947 r. o zezwoleniach na prowadzenie przedsiebiorstw handlowych i zawodowe wykonywanie czynności handlowych (Dz. U. R. P. Nr. 43, poz. 220).

2. Władze przemysłowe drugiej instancji udzielają zezwoleń na skup, jeżeli osoby wymienione w ust. 1 przedstawi dowód zawarcia umowy z przedsiębiorstwem państwowym „Centrala Odpadków Użytkowych".

Par. 3. 1. Zbieranie odpadków użytkowych nie wymaga zezwolenia, wymienionego w par. 2 ust. 1. Osoby ubiegające się o licencję na zawodowe zbieranie odpadków użytkowych powinny przedstawić właściwej władzy przemysłowej upoważnienie wydane przez Centralę Odpadków Użytkowych lub przedsiębiorstwo, posiadające zezwolenie wymienione w par. 2 ust. 1.

2. Zbiórka odpadków użytkowych dokonywana we własnym zakresie przez gminy miejskie na ich terenie nie wymaga upoważnienia Centrali Odpadków Użytkowych.

Par. 4. Centrala Odpadków Użytkowych oraz uprawnione przedsiębiorstwa winny nabywać każdą zaofiarowaną ilość odpadków użytkowych, będących przedmiotem ich obrotu lub gospodarowania po cenach ustalonych w trybie przewidzianym w par. 2 rozporządzenia Rady Ministrów, wymienionego w par. 1.

Par. 5. Obrót, skup i zawodowe zbieranie odpadków użytkowych z naruszeniem przepisów niniejszego rozporządzenia jest zabronione.

Par. 6. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

MINISTER PRZEMYSŁU I HANDLU:
w. z. EUGENIUSZ SZYR.

Kr. 3248-1

Przedsiębiorstwo Rozbiórkowe B. ŚLISKOWSKI

Łódź, ul. Marynarska 13, tel. 267-06
zawiadamia
wszystkich swoich odbiorców, że odbiór zamówionej cegły winien nastąpić do dnia 11 września b. r.

Po tymże terminie wszelkie umowy, jak również wszelkie przedpłaty tracą swą ważność.
Kr. 3260-0

Kuchnie mleczne przy ośrodkach zdrowia

Istniejące przy miejskich Ośrodkach Zdrowia cztery t.zw. „kuchnie mleczne" mają na celu dostarczanie dzieciom podopiecznych (głównie niemowlętom) specjalnych mieszanek mlecznych o składzie dostosowanym do wieku i zdrowia dziecka oraz mleka pełnotłustego. W ostatnim miesiącu kuchnie te dostarczyły niemowlętom 21.907 porcji mieszanek oraz 41.380 litrów mleka. Kuchnie mleczne Ośrodków Zdrowia wydają mieszanki zwykle czterech typów oraz mieszanki specjalne, odżywcze dla dzieci o słabym rozwoju. Oddzielny typ mieszanek dostarczany jest dla dzieci chorych. Poza akcją powyższą miejskie kuchnie mleczne zajmują się rozdawnictwem bonów trzech kategorii. Bony te otrzymują matki dzieci i same dzieci. Tak więc bony I kategorii otrzymują kobiety ciężarne po 5 mies. ciąży oraz dzieci do lat trzech. Bony kategorii II i III, pochodzące z Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom, otrzymują dzieci znajdujące się pod opieką Ośrodków Zdrowia. Realizacja bonów odbywa się w sklepach żywnościowych na podstawie odpowiedniej umowy.

Kuchnie mleczne w stolicy czynne są przy 8 Ośrodku Zrodwia (Czerniakowska 137), przy 10 Ośrodku (Litewska 16), przy 11 Ośrodku (Działdowska 1) i przy 15 Ośrodku Zdrowia (Grochowska 337).

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Tokarnie pociągowe Norton 1,20 i 1.00 m. Tokarka rewolwerowa nowoczesna średnica 45 mm. Heblarka bramkowa 2000x80. Karuzelówka średnica 900. Wytaczarka średnica 1200 oraz inne obrabiarki, silniki elektryczne i kompresory poleca inż. Walentynowicz, Szweycer i S-ka, Łódź, Kościuszki 32 tel. 219-18.
Kr. 3238-0

Sprzedam okazyjnie gabinet klubowy w dobrym stanie pokryty zielonym gobelinem. Bydgoszcz, Matejki 10-3. Kr. 3259-1

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: 87-682, red. gospodarczej:88-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej.
ADMINISTRACJA:: Warszawa, Daszyńskiego 16, tel. 87-112. Administracja czynna w godz. od 9 — 15, w sobotę od godz. 9 — 12.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

ADRESY:

Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel. 871-12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93 1-887-708. Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom, Stelmacha 16, tel. 531-93, 50-79 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź Piotrkowska 96, Redakcja 261-58, Administracja tel. 123-33. — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 4, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel. 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 25-88. — Poznań, Marsz. Focha 14, tel. 62-31.

PRENUMERATA:

Miesięcznie pocztą na prowincję zł. 135. — z odbiorem na miejscu zł. 120, z odniesieniem do domu zł. 170. Zamówienia przyjmują: Dział Prenumeraty „Czytelnik" Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto P.K.O. I-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy" zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi mies. złotych 225, kwart. zł. 675.—

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 30 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 80; 121—200 mm. zł. 100; 201—300 mm. zł. 130; ponad 300 mm. zł. 180; tekstowe do 70 mm. zł. 100; 71—120 mm. zł. 140; 121—200 mm. zł. 175; 201—300 mm. zł. 225; ponad 300 mm. zł. 300; miejsce zastrzeżone 50% drożej: nekrologi: do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 75; 121—200 mm. zł. 120; 201—300 mm. zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-993 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego), Księgarnie „Czytelnik" ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62, ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Sp. Wyd. „Czytelnik". Druk Nr. 2.
B-58207

NA MIEŚCIE mówią...

ŻE W ALEI WASZYNGTONA na odcinku między ulicami Międzynarodową i Grenadierów palą się lampy nawet w dzień. Jak widać, „oświata" tej ulicy jest ponad normę, ale oświecić należałoby odpowiedniego pracownika Elektrowni, by sumienniej spełniał swe obowiązki i pamiętał o konieczności powszechnego oszczędzania, a więc i prądu elektrycznego.

ŻE NIEDAWNO PRZEBITA uliczka na tyłach BGK (Nowy Świat — Bracka), której konieczność istnienia uzasadniano względami komunikacyjnymi, została obecnie ogrodzona parkanem. Za parkanem powstał — skład cegieł. Okazało się wreszcie, iż istnienie uliczki wcale nie jest konieczne dla celów komunikacji. Chyba tak?

Trzy etapy

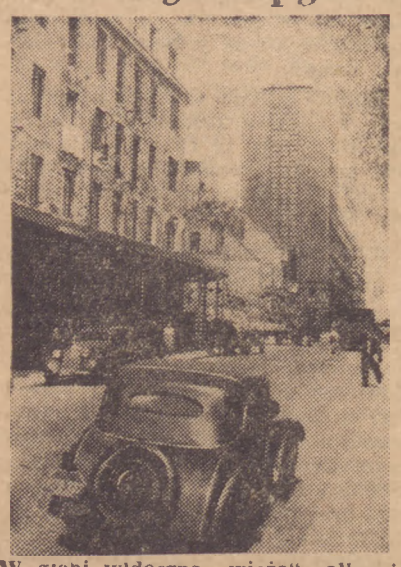

W głębi widoczna „wieża" całkowicie odremontowanego gmachu poczty przy ul. Nowogrodzkiej, w środku — ruiny domu na rogu Wspólnej i Poznańskiej. Na pierwszym planie, po lewej stronie, na podobnych ruinach odbudowuje się dom mieszkalny. Te trzy etapy odbudowy Warszawy dostrzec można w każdym punkcie miasta, ale ruin jest coraz mniej a rusztowań budowlanych przybywa.

Bliżej mieszkamy — mniej jeździmy

Zamiana mieszkań odciąży komunikację

Tego, co dzieje się w godzinach rannych i popołudniowych w Warszawie na wszystkich liniach tramwajów, kolejek i autobusów, ani wyobrazić sobie, ani opisać niepodobna. Ludność pracująca i ucząca się młodzież, która co dzień dwukrotnie musi odbywać przejazdy, dociera przeważnie do celu w stanie kompletnego zdenerwowania i wyczerpania fizycznego.

Mimo największych wysiłków ze strony MZK, PKS-u czy dyrekcji kolejek dojazdowych, mimo ciągłych zabiegów w kierunku zwiększenia taboru, przyśpieszenia szybkości ruchu itp. usprawnień, kwestia ułatwienia przejazdów, zmniejszenia panującego tłoku i wyjścia z impasu nie mogła zostać rozwiązana. Po prostu ilość mieszkańców stolicy zbyt szybko wzrasta i nieustannie przybywa też zakładów pracy, a mieszkań ciągle jest za mało. Czy nie ma więc żadnego wyjścia z tej sytuacji?

Gdy nie ma radykalnego środka, należałoby obejrzeć się za półśrodkami, a takie istnieją i to konkretne.

Żadne inne miasto nie zaludniało się w tak szybkim tempie, jak powojenna Warszawa, która już obecnie liczy około 600 tys. mieszkańców. Powracająca do stolicy ludność szuka przede wszystkim dla siebie dachu nad głową, a dopiero potem środków egzystencji. **W wyniku chaotycznego osiedlania się w różnych dzielnicach miasta mieszkańcy znaleźli dla siebie miejsce pracy w najbardziej od zamieszkania odległych dzielnicach. Zdołaliśmy stwierdzić, że wielu mieszkańców Saskiej Kępy czy Grochowa pracuje właśnie na Woli lub na dalekim Mokotowie i odwrotnie. Są również wypadki, że mieszkańcy śródmieścia pracują we Włochach, a mieszkańcy Włoch w śródmieściu, mieszkańcy Wawra — w Ursusie czy Milanówku, a mieszkańcy Milanówka w pobliżu Wawra lub Rembertowa.** Te właśnie okoliczności sprawiają, że w godzinach rannych i popołudniowych na wszystkich liniach komunikacyjnych powstaje takie przeciążenie i że niektórzy pracownicy już o godzinie 5 rano zrywają się z łóżek, aby na czas zdążyć do pracy, a wracają do swych domów w dwie, trzy godziny po opuszczeniu zakładu pracy.

To właśnie nasuwa pewne refleksje. Dlaczego np. robotnik metalowy mieszkający na Grochowie a pracujący w Ursusie musi koniecznie znosić męki długiego podróżowania? Czy nie można by po prostu skontaktować go z robotnikiem tej samej branży i podsunąć myśl dokonania zamiany albo mieszkania, albo zakładu pracy? Dlaczego podobnej zamiany nie miałyby przeprowadzić między sobą dwie urzędniczki, z których jedna mieszka na Żoliborzu a pracuje w Mokotowie, a druga odwrotnie — pracuje na Żoliborzu a mieszka w Mokotowie?

Dokonanie takich zmian niewątpliwie wyszłoby obu stronom na dobre. Pozostaje kwestia instytucji, która by takie zamiany organizowała i kontaktowałaby zainteresowanych. Sprawa nie wydaje się być trudna do przeprowadzenia, ale kto się tego podejmie?

KeR

MEGAN — Dziennik zazdrosny

Niech sobie łapią

Powiedzmy:

Idzie sobie pani z pieskiem. Ani nikogo na ulicy nie ziębi, ani nikogo na ulicy nie grzeje. Po prostu szkoda patrzeć w jej stronę.

Ale zjawia się niespodziewanie — powiedzmy — furgon rakarza i życie gwałtownie nabiera rumieńców.

Dama też.

Pies wyje złapany na pętle, rakarz sapie z zadowoleniem (akord!), dama płacze...

I teraz oczywiście zbiera się tłum i dzieli się ten tłum na dwa obozy i te obozy oczywiście usiłują interweniować: więc jeden obóz odciąga płaczącą damę od sapiącego rakarza, a drugi obóz odciąga sapiącego rakarza od wyjącego psa.

Dama dostaje spazmów, ludzie krzyszą, rakarz klnie, pies wyje, dzieci klaszczą w ręce...

Jest zajmująco i wesoło.

Jak się ma trochę szczęścia, to można parę razy dziennie taką scenę oglądnąć. W śródmieściu zwłaszcza. I uśmiać się do t. zw. rozpuku.

Niestety ludzie o słabych nerwach zaczynają szemrać i domagać się od ZOM-u, żeby zreorganizował działalność swoich rakarzy. Żeby — konkretnie mówiąc — rakarze urzędowali raczej t. zw. bardzo znacznym rankiem a nie jeździli w dzień po śródmieściu w te i na powrót.

Projekt ten nie zasługuje jednak na uwagę z tego powodu, że w dużym mieście nie ma miejsca dla ludzi o słabych nerwach. Bo im prędzej trafi tych ludzi szlak — tym lepiej dla miasta

MEGAN

Jutro rozpoczynamy miesiąc odbudowy

W środę, dn. 1 września, rozpoczyna się doroczny „miesiąc odbudowy", mający na celu wzmożenie wysiłków społecznych w akcji zbierania funduszów na odbudowę Warszawy. W tym roku jako główny cel „miesiąca" postawiono upowszechnienie stałych świadczeń na odbudowę. Bowiem na takiej tylko podstawie można planowo realizować wielkie inwestycje społeczno-kulturalne Warszawy.

Celem akcji wrześniowej jest również dotarcie do najodleglejszych zakątków kraju oraz do takich ośrodków społecznych i jednostek, które dotychczas w zbyt małym stopniu uczestniczyły w pomocy Warszawie. Równocześnie przez cały wrzesień prowadzona będzie zbiórka finansowa ofiar jednorazowych. W tym celu wydane zostaną specjalne znaczki Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy, które winny być nabywane przy okazji zawierania transakcji handlowych, koncesji, przetargach itp. W ciągu września każdy nabywający wyroby Monopolu Spirytusowego (nawet w restauracji) winien nabyć znaczek na odbudowę stolicy.

Ponad 2 miliardy złotych zebraliśmy od 1946 roku na tzw. Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy. Dzięki istnieniu tego funduszu można było przystąpić do prac nad budową mostu śląsko-dąbrowskiego i trasy „W—Z", nad poszerzaniem Marszałkowskiej, odbudową słynnej „Dziekanki", Uniwersytetu i Politechniki Warszawskiej. Z funduszów społecznych prowadzone są dziś prace przy odbudowie Pałacu Staszica, katedry św. Jana i Konserwatorium Warszawskiego. Z tego wreszcie funduszu pokaźne sumy przeznaczono na pomoc w odbudowie Poznania (119 milionów), Jasła, Grudziądza, Białegostoku i Wrocławia (dla Teatru Dramatycznego). Wrzesień i tym razem nie może zawieść oczekiwań i winien przyczynić się do poważnego wzrostu sum na odbudowę Warszawy.

Od 1 września wyższe komorne

Podwyżki nie dotyczą świata pracy

W dniu wczorajszym odbyła się 41 plenarna sesja Stołecznej Rady Narodowej. Na porządku dziennym znalazł się tylko jeden punkt, dotyczący podziału miasta na trzy strefy, w których będą obowiązywać odpowiednie wysokości czynszu za najmowane lokale. Komisja opracowała wniosek o podziale Warszawy na strefy: śródmiejską, pośrednią i peryferyjną. Wniosek Komisji został przyjęty prawie jednogłośnie, gdyż tylko jeden z radnych wstrzymał się od głosowania, wnosząc dwie poprawki w sprawie podziału miasta.

Wobec przyjęcia uchwały przewidzianej dekretem, nowa ustawa wchodzi w życie od dnia 1-go następnego miesiąca, czyli w Warszawie obowiązywać będzie od dnia 1 września.

Do czasu dokonania pomiarów lokali, co nastąpi do dnia 1 grudnia lub najdalej do dnia 31 grudnia br. pobierany procent od czynszu uważany będzie za zaliczki, które po dokonaniu pomiarów zostaną przez płatników wyrównane.

Warszawa należy do rzędu miast III kategorii, do której należeć będą wszystkie miasta liczące ponad 75 tys. mieszkańców. Najwyższa wysokość komornego obowiązująca w stolicy wynosić będzie po 120 zł. za m. kw., najniższa 112 zł. za m. kw. Wysokość czynszu w lokalach handlowych wynosić będzie do 100 zł. za m. kw. **Podwyżka dotyczy tylko mieszkańców płacących podatek obrotowy, a więc utrzymujących się z handlu lub rzemiosła. Zakłady prywatne, utrzymujące tylko jednego pracownika korzystać będą z 50 proc. zniżki. Świat pracy będzie płacił komorne w dotychczasowej wysokości, obowiązującej w roku 1939.**

Uzasadnieniu konieczności wprowadzenia podwyżki na lokale mieszkalne i użytkowe poświęcimy specjalny artykuł.

Od 1 — 4 września zapisy do szkół dla dorosłych

Dnia 1, 2, 3 i 4 września rb., w godz. od 17-ej do 20-ej, odbędą się zapisy do szkół miejskich o ustroju semestralnym, a mianowicie: do szkół powszechnych dla młodzieży od lat 16-tu do 18-tu, do szkół powszechnych wyłącznie dla dorosłych od lat 18 i do gimnazjów i liceów dla dorosłych. Zajęcia odbywać się będą w godz. popołudniowych i wieczornych.

Na semestr pierwszy (dla nie umiejących czytać i pisać) **przyjęcia bez ograniczeń.**

Biuro Obsługi Turystycznej

czynne w Warszawie

Przy Oddziale Warszawskim Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego otwarto Biuro Obsługi Turystycznej, którego głównym zadaniem jest **bezpłatne** i fachowe udzielanie informacji związkom, szkołom, Instytucjom oraz osobom prywatnym (turystom) w zakresie organizowania obozów wędrownych i wycieczek.

Niezależnie od tego Biuro obsługuje wycieczki zgłaszające się z prowincji — wynajem przewodników, zakwaterowanie, wyżywienie itp.

W Biurze istnieje podręczna biblioteka turystyczna dostępna dla wszystkich oraz dział sprzedaży przewodników i map.

Biuro jest czynne w godz. od 16 — 19 w lokalu P.T.K. w dni powszednie przy ul. Wilczej 22 m. 8, tel. 828-29.

Kursy korespondencyjne TUR

rozpoczyną prace 1 września

Pierwszego września rozpoczyną ją naukę Kursy Korespondencyjne TUR w zakresie gimnazjum i liceum dla dorosłych.

Korespondencyjny Kurs szkoły średniej ogólnokształcącej trwa 3 lata. Uczeń otrzymuje materiał naukowy do domu, skrypty, podręczniki, komentarze i wskazówki metodyczne. Tam, gdzie skupia się większa ilość uczestników kursu, TUR organizuje ośrodki metodyczno-instrukcyjne na miejscu.

Na kursy Korespondencyjne w zakresie gimnazjum i liceum może wstąpić każdy po przerobieniu 6 klas szkoły powszechnej.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje się również drogą korespondencyjną. Bliższych wyjaśnień udziela na życzenie zainteresowanych Kierownictwo Kursów, Warszawa, Zarząd Główny TUR, Aleja Róż 7 Kursy Korespondencyjne.

Instytut Mokotowski

jutro wraca do życia

Całkowicie odbudowany Instytut Mokotowski przy ul. Puławskiej Nr. 97 oddany zostanie do użytku z dniem 1 września br.

Znajdzie w nim pomieszczenie 80 chłopców, sierot i półsierot trudnych do prowadzenia, wychowanków Wydziału Opieki Społecznej. Chłopcy uczęszczają do różnych szkół zawodowych.

Mieszkanie i utrzymanie chłopców w Instytucie Mokotowskim jest całkowicie bezpłatne. Wszelkie koszta pokrywa Zarząd Miejski m. st. Warszawy

Dom Kultury Dziecka

w b. szpitalu maltańskim

W dawnym pałacu Mniszków, przy ul. Senatorskiej, gdzie mieścił się szpital Kawalerów Maltańskich, powstanie w najbliższej przyszłości Dom Kultury Dziecka.

Budynek jeszcze w tym roku stanie pod dachem. Mieścić się tu będzie teatr dziecięcy, olbrzymia świetlica, sala na 300 miejsc i t.p. W podziemiach pałacu projektuje się urzadzenie teatru kukiełkowego.

Pałac, którego odbudowa odbywa się pod nadzorem Urzędu Konserwatorskiego, odrestaurowany zostanie w dawnej postaci, kosztem **80 milionów zł.**

Odremontowany ma być również budynek sąsiedni, w którym mieścić się będzie siedziba zjednoczonych — Chłopskiego i Robotniczego—Towarzystw Przyjaciół Dzieci.

Zbiorowy odczyt

pisarzy radzieckich

W dniu 31 b. m., we wtorek, o godz. 19-ej w sali Rady m. st. Warszawy (ul. Chmielna 5) odbędzie się zbiorowy odczyt czołowych literatów radzieckich, członków delegacji radzieckiej na Światowy Kongres Intelektualistów w obronie pokoju. Odczyt będzie poświęcony literaturze współczesnej.

W odczycie wezmą udział Ilia Erenburg, Kornejczuk, Leonow i Szołochow.

Dziś w stolicy

Imprezy

O godz. 13 na terenie III Ogrodu Jordanowskiego (ul. Wawelska 3) — zabawa dożynkowa. W razie niepogody zabawa odbędzie się w sali konferencyjnej „Społem" przy ul. Różanej 16.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Galeria malarstwa polskiego i obcego. Wystawa sztuki średniowiecznej. Wystawa Młodzieży Pracującej.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2) o godz. 19 „Carmen" Bizeta.

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska)8: o godz. 19 „Pociąg widmo".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Powrót".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Strzały na ul. Długiej".

TEATR NOWY (Puławska 39): o godz. 19 „Porwanie Sabinek".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 19 „Seans" N. Cowarda.

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 89): o godz. 19 „Dom Kobiet" Z. Nałkowskiej.

COMOEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19 „Król Włóczęgów".

TEATR LETNI (Polna 26) god.: 19.15 „Nitouche".

TEATR STUDIO (Karowa 31): nieczynny.

WROBELER WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8). Wesoła Rewia „Na trasie W — Z" pocz. 17.30 19.30.

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Okoliczności łagodzące" pocz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

PALLADIUM (Złota 7/9): „Dragow Wyck" pocz. 15, 19, 21 i Zw. Zaw. 17.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Na tropie zbrodni" pocz. 13, 15, 19, 21 i Zw. Zaw. 17.

STYLOWY (Marszałkowska 112) „Synowie" pocz. 13, 15, 17 21 Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): Nowy program nr. 42 pocz. seansu o godz. 11.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Postrach Mórz." pocz. 15, 17, 21 Zw. Zaw. 17.

TĘCZA (Suzina 4): „Niebo czy piekło" pocz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

Radio

W dniu 1 września 1949 r. (środa) usłyszymy m. in. następujące audycje:

6.00 Sygnał czasu i pobudka młodzieżowa. 6.15 Dz. por.. 6.30 Muz. por. 7.00 Skrót wiad. dz. por. 7.12 Muz. por. 7.30 d.c. muz .por. 8.20 Anna Proletariuszka pow. 8.35 muz. 12.04 Dz. popołudniowy 12.09 Muz. 12.25 Polskie Pieśni ludowe. 12.45 Poradnik dla wsi. 13.00 Mozaika muz. 13.45 Sergiusz Prokofiew - Kompozytor Tygodnia. 15.30 Aud. słowno muz. dla dzieci. 15.50 Muz. rozrywkowa. 16.00 Dz. popołudniowy. 16.30 Muz. słowiańska. 17.00 Wielka tradycja dla młodzieży polskiej we Wrocławiu pog. dla młodzieży. 17.20 Konc. popul. 18.00 Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych. 18.15 Aud. dla wojska. 18.45 Nowe książki feliet. 19.00 Muz. lekka. 19.30 Emancypantki pow. 19.45 Z życia Bułgarii 20.15 Aud. literacka .20.30 Aud. Chopinowska. 21.00 Dz. wiecz. 22.00 Muz. taneczna 23.00 Ostat. wiad. 23.10 Muz. taneczna. 23.30 Hymn.

WARSZAWA II

14.47 Konc. życzeń. 17.00 Aud. słowno muz. pt. Dziś zaczynamy miesiąc odbudowy Warszawy. 17.30 Satyry w Beniowskim. 19.00 Wiad. dz. radiowego. 19.30 Arcydzieła muz. są dla wszystkich. 19.55 Montaż poetycki aud. 20.10 Muz. popul. symf. 20.30 Aud. Chopinowska. 21.00 Dz. wiecz. 22.00 Fort i książka aud. 22.02 Hymn.

„CZY MAM PRAWO wyjść za mąż?"
z numeru 24 tygodnika
„Przyjaciółka"
Cena 10 zł. Nakład 741.000 egzemplarzy